PO KONFISKACIE NAKŁA DDRUGI

Nr. 130 (3692) — Warszawa, CZWARTEK 9 Maja 1929 r. — Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 17?

CENA NUMERU 20 GROSZY

NA ALARM

Związek Zawodowy Maszynistów przystąpił do Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych

Związki Zawodowe robotników ukraińskich należeć będą do Komisji Centralnej

UCHWAŁY WCZORAJSZE KOMISJI CENTRALNEJ

Wczoraj odbyło się posiedzenie *Komisji Centralnej Związków Zawodowych*, poświęcone sprawom Kongresowym oraz sprawom organizacyjnym. Po uchwaleniu projektów rezolucji na Kongres i omówieniu spraw, dotyczących technicznego przygotowania Kongresu Komisja Centralna zajęła się sprawami natury organizacyjnej.

Jako pierwszą sprawę w tej mierze KCZZ. załatwiła *zgłoszenie Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.* Komisja Centralna, wobec wyrażenia zgody ze strony ZZK. na przyjęcie Maszynistów — *Zawodowy Związek Maszynistów Kolejowych postanowiła do Związku Stowarzyszeń Zawodowych przyjąć, na warunkach określonych w umowie z dnia 22 lutego 1929 r.*

W ten sposób Zawodowy Związek Maszynistów Kolejowych, silna organizacja, *licząca dzisiaj około 10.000 zorganizowanych w swoich szeregach członków,* wszedł w szeregi klasowego ruchu zawodowego.

Jednocześnie Komisja postanowiła dopuścić Z. Z. Maszynistów na IV Kongres Związków.

Jako sprawę następną, przy sprawach organizacyjnych, KCZZ. *zatwierdziła umowę, zawartą w dniu 29 kwietnia 1929 r. we Lwowie z reprezentantami ukraińskich robotników, na podstawie której robotnicy ukraińscy tworzyć będą w łonie Centralnych Organizacji Zawodowych odrębne oddziały narodowościowe ukraińskie,* będą mieli prawo do reprezentacji we wszystkich instancjach Związkowych, będą mieli prawo do prowadzenia działalności agitacyjnej, organizacyjnej oraz kulturalno-oświatowej przez specjalną *Komisję Zawodową Ukraińską* z własnym sekretarzem, wreszcie będzie wydawane pismo w języku ukraińskim, przeznaczone dla członków narodowości ukraińskiej w organizacjach zawodowych.

Umowę tę podpisali: za KCZZ. w Polsce tow. *Żuławski*, w imieniu zaś robotników ukraińskich tow. tow. Lew *Hankiewicz*, Włodzimierz *Starosolski*, Andrzej *Kusyk*, P. *Buniak* i inni.

W ten sposób Komisja Centralna Zw. Zawodowych uregulowała stosunki pomiędzy robotnikami polskimi i ukraińskimi w sposób odpowiadający najlepiej zrozumianym interesom robotników obu narodowości.

Przypomnieć tu należy, że w latach poprzednich Komisja Centralna Zw. Zawodowych dokonała połączenia na podobnych zasadach z organizacjami zawodowymi robotników żydowskich i robotników niemieckich. W ten sposób klasowy ruch zawodowy zrzeszony w Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce stał się *jedyną powszechną, obejmującą wszystkie nieomal narodowości w Państwie, reprezentacją zawodową klasy robotniczej w Polsce.*

Poza temi dwiema sprawami — Komisja Centralna załatwiła jeszcze szereg innych kwestji organizacyjnych.

***

Wczorajsze obrady KOMISJI CENTRALNEJ KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH przyniosły ze sobą dwa „fakty dokonane" o znaczeniu ogromnym.

Przystąpienie do Komisji Centralnej ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH W POLSCE jest wielkim zwycięstwem „wewnętrznym" polskiego ruchu robotniczego. ZWIĄZEK MASZYNISTÓW skupia w swoich szeregach prawie 85 proc. maszynistów kolejowych Rzeczypospolitej, jest organizacją żywą, zwartą, doskonale funkcjonującą technicznie.

Przystąpienie ZWIĄZKU MASZYNISTÓW, dokonane za zgodą Z. Z. K., oznacza pierwszy krok na drodze ku zespoleniu wszystkich kolejarzy we wspólnej pracy i we wspólnej walce; coraz większe zbliżenie Z. Z. K i Zw. Maszynistów stanie się teraz o wiele łatwiejsze i prędsze.

Co do nas, WITAMY SERDECZNIE nowych towarzyszy naszego wysiłku zbiorowego. Porozumienie Z. Z. K. i Związku Maszynistów zadaje CIOS naprawdę ŚMIERTELNY wszelkim próbom rozbijania mas kolejarskich.

Druga uchwała Komisji Centralnej zatwierdzająca umowę z towarzyszami ukraińskimi — to prawdziwy „złoty most zgody", rzucony nad przepaścią, która dzieliła dotąd robotnika polskiego i robotnika ukraińskiego w Polsce. Komisja Centralna wprowadziła wczoraj w swoim zakresie zasadę AUTONOMJI NARODOWO - KULTURALNEJ w życie w stosunku do ukraińców tak samo, jak wprowadziła ją poprzednio w stosunku do Żydów i do Niemców.

Nie mogła oddać większej usługi SOCJALIZMOWI POLSKIEMU i SOCJALIZMOWI UKRAIŃSKIEMU w Polsce.

SPRAWA ODSZKODOWAN

PLAN YOUNGA

Paryż, 8 maja. (PAT). Jak podaje Agencja Havasa, delegacja niemiecka ma wręczyć dziś wieczorem swe memorandum. W dniu jutrzejszym rzeczoznawcy nie odbędą posiedzenia, a badanie memorandum rozpoczną w piątek.

Wysokość sum, jakie plan Younga przyznaje każdemu z państw wierzycielskich, ma być następująca: **Anglja ma otrzymać kwotę, potrzebną na spłatę długów, zgodnie z poglądem, wyrażonym w nocie Balfoura, Belgja również na pokrycie swych długów i około 150 miljonów marek w złocie; Francja — na pokrycie długów i około 7 miljardów marek w złocie; Włochy na spłatę swych długów i około 1 miljarda mk. w złocie. Mniejsze państwa uzyskać mają procentowy udział.**

ŻĄDANIA NIEMCÓW

Berlin, 8 maja, (PAT). Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi za „Excelsiorem", że warunki niemieckie obejmują 8 punktów. Pierwszy punkt mówi o gwarancji co do przeprowadzenia rewizji całej umowy w razie, gdyby plan Younga przeceniał zdolność płatniczą Niemiec. Drugi punkt mówi o przyznaniu Niemcom klauzuli moratoryjnej dla tej części spłat rocznych, która pozostaje nadal pod ochroną transferową; trzeci punkt domaga się obniżenia taryf celnych, szkodliwych dla Niemiec, i zniesienia obowiązującego w Anglji Recovery Act; czwarty domaga się zwolnienia z pod zastawu niemieckich dochodów państwowych oraz zniesienia wszelkiej kontroli zagranicznej nad finansami niemieckiemi; szósty — przyznania Niemcom jaknajwiększego udziału w zyskach Banku Reparacyjnego; siódmy domaga się utrzymania świadczeń rzeczowych na cały okres trwania umowy reparacyjnej; ósmy — zapewnienia, że zobowiązania niemieckie zmniejszone zostaną w razie komercjalizacji części rat rocznych, wykraczającej poza ramy obecnych uchwał.

PRZEZ GRANICĘ POLSKO-LITEWSKĄ

WILNO, 8 maja. (A. W.). Na podstawie osiągniętego ostatnio porozumienia polsko - litewskiego graniczne władze polskie przystąpiły do wydawania miejscowym rolnikom sezonowym przepustek granicznych 5 — 6-ciomiesięcznych. Na poszczególnych odcinkach granicznych w dniu wczorajszym przekroczyło granicę polsko litewską *około 500 osób.*

CHINY W OBRONIE SWYCH PRAW SUWERENNYCH

Londyn, 8 maja. (A. W.). Duże wrażenie wywołała nota chińska, wręczona posłom Anglji, Francji i St. Zjednoczonych przez ministra spraw zagr. Wanga, a dotycząca kwestji suwerenności państwa chińskiego w dziedzinie władzy sądowej. **Nota podkreśla, iż eksterytorjalność w dziedzinie sądownictwa jest przeżytkiem starego porządku rzeczy i bezwzględnie powinna być zniesiona.**

PREZYDENT REPUBLIKI CHINSKIEJ

Nankin, (PAT). 8 maja. Centralny komitet wykonawczy wybrał 24 członków najwyższej rady centralnej, której prezydentem został **Czang-Kai-Szek.** Tem samem jest on faktycznie prezydentem republiki chińskiej.

OSWIADCZENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W SPRAWIE DYMISJI GEN. MINKIEWICZA

NASZA ZBIORKA

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI—TO CHLUBA NAJWIĘKSZA PROLETARJATU POLSKIEGO

Każdy z pośród Was ma u siebie w domu cośkolwiek, co mu jest niepotrzebne albo bez czego może się obejść. Jedni mają stare ubrania, stare obuwia, inni — talerze, pościel, szklanki, inni jeszcze — książki, ołówki, obrazki, bibułę i t. d., i t. p.

Wszystko to można zużytkować, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje zbiórkę wszelkich przedmiotów tego rodzaju.

Do każdego mieszkania przyjdą delegaci **Towarzystwa** i poproszą Was o przedmioty Wam niepotrzebne; **Towarzystwu one się przydadzą.** Zostaną przesłane na dziecięce kolonje letnie albo zostaną spieniężone, a za te pieniądze jeszcze jedno dziecko ujrzy latem słońce, będzie oddychało świeżem powietrzem, będzie na wsi. Wszak nikt z Was nie odmówi, prawda?

Zbiórka trwa do 15 lipca.

Przygotujcie się do niej!

Przygotujcie w Waszych domach wszystko, wszystko bez wyjątku, co możecie ofiarować.

I przyjmujcie serdecznie przedstawicieli **Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.**

S. K.

ZBLISKA I ZDALEKA

TO CO NIE UMARŁO...

Tow. Józef Zieliński zasilał „Robotnika" artykułami swemi z dziedziny higjeny pracy. Pięknemi i ważkiemi artykułami. Artykułami, które pomimo swej treści naukowej, wielce poważnej i specjalnej, czytały się, jak powieść i budziły powszechną ciekawość. Były bowiem wyjmowane z serca i ociekały ciepłą, a serdeczną krwią. Składała się na nie olbrzymia wiedza, zbierana w ciągu lat kilkudziesięciu w Paryżu, w szpitalu i w bibljotece, doświadczenie uczonego praktyka, przywiązanie dla klasy robotniczej, którem żył i dla którego żył Józef Zieliński całe życie.

Dziś artykuły te, zebrane w jedną systematyczną całość, wydane zostały przez Instytut Gospodarstwa Społecznego i wyszły z przedmową tow. Ludwika Krzywickiego (skład w Księgarni Robotniczej, str. 354). Dzieło to jest pomnikiem i jest testamentem, który wykonany być powinien. Lat na to będzie trzeba. Albowiem i u nas jest jeszcze niemało dygnitarzy państwowych, którzy nie rozumieją zgoła znaczenia higjeny pracy, większość fabrykantów i wielkich i średnich właścicieli ziemskich nie zrozumie jej wcale. Dziś jednak świat pracy ma tu swoje do powiedzenia słowo i słowo to przemoże wszelką obojętność pracobiorców, egoistów złych i złośliwych właścicieli środków produkcji, jeżeli świat pracy na serjo tego chcieć i żądać będzie. Dziś na całym świecie prowadzą się liczne badania w zakresie fizjologji i higjeny pracy. Dziesiątki profesorów angielskich, francuskich, niemieckich poświęca badaniom tym dziesiątki lat pracy. Obserwują zjawiska, analizują je i z tych obserwacji powstają wielkie dzieła i liczne broszury. Pomyślcie tylko, ile lat pracy strawiła zmarła, a sławna uczona Józefa Joteyko na badania w dziedzinie zmęczenia! Prace jej pierwotnie ogłaszane po francusku, wydane podobno zostaną i w języku polskim. Wszystkie te obserwacje, monografje, poparte własną obserwacją, własnem doświadczeniem zebrał Józef Zieliński w jedną całość i pozostawił ministrom polskim, lekarzom polskim, kolegom z M. Pracy i Opieki Społecznej, a przedewszystkiem proletarjatowi polskiemu, jako testament do wykonania! Przedewszystkiem trzeba testament ten przeczytać. Obowiązkiem Ministerstwa Pracy jest książkę tę rozpowszechnić i udostępnić. Trzeba, aby czytali ją wszyscy, którym drogie jest zdrowie pracujących mas polskich. Aby czytali ją robotnicy i starali się pracę tak zorganizować, jak tego żąda Nauka, to znaczy Józef Zieliński. To jest rzecz najważniejsza: wiedzieć. Od wiedzy i świadomości krok już tylko do czynu. Bez wiedzy czyn jest niemożliwy, pisany na wodzie. Czytajmy tę książkę nabożnie i poważnie, tak, jak była pisana. Dobrze?

Dzięki tej książce Józef Zieliński żyje śród nas i długie jeszcze lata żyć będzie. Starajmy się, towarzysze, ze związków zawodowych, aby żył. Urzeczywistniajcie jego nakazy Był to szlachetny i dobry człowiek, który całe życie chciał ludziom czynić dobrze. Jeżeli pisał o higjenie— pisał dla ludu pracującego. Jeżeli był lekarzem (lat trzydzieści w Paryżu), był lekarzem przedewszystkiem robotniczym. Mieszkał w dzielnicy robotniczej, leczył często za darmo, biegał po szkołach, fabrykach od wczesnego ranka do późnej nocy, żył życiem umysłowem i moralnem proletarjatu paryskiego. Zajmowały go zagadnienia tego właśnie życia. Pisał dramaty na zjawiskach tego życia zbiorowego oparte, a w dramatach tych są i takie, które i dziś grywać można na scenach robotniczych. Był przytem lekarzem doskonałym, który cieszył się uznaniem kolegów. Był to CZŁOWIEK, nietylko specjalista od serca, od płuc, od higjeny, ale CZŁOWIEK. Z tych cech, które składają się na pojęcie człowieka wyrastały dopiero inne, cechy lekarza, cechy specjalisty i higjenisty. Dlatego książka pośmiertnie wydana posiada tak wielką a tak głęboką wartość. Kto ją czytać zaczął, nie przestanie, aż całą przeczyta. Przeczyta i długo rozmyślać będzie nad tem co czytał. Nie mała to rzecz żyć po smierci w czynach swoich, w dziełach swoich. Józef Zieliński żyje śród nas i dźwignie z czasem gmach higjeny pracy, jakiego dotychczas nie było na ziemi polskiej!

Henryk Bezmaski.

PIERWSZY MAJA w POLSCE

POZNAŃ

Klasa robotnicza obchodziła święto majowe bardzo uroczyście. Obchód otworzył przemówieniem tow. **Śniady,** poczem rozwinął się pochód, który udał się pod górę zamkową. Koło lokalu Związków zawodowych odbyła się wspaniała demonstracja, w której wzięło udział około 2 tysiące osób. Przemawiali tow. tow. sen. **Kłuszyńska, Klimaszewski i Śniady.** Rezolucję CKW. PPS. przyjęto jednomyślnie. W zgromadzeniu i pochodzie było bardzo dużo kobiet.

BBS. nie dała znaku życia. 4 bebesowców plątało się po mieście, nie wiedząc — co mają z sobą robić...

TORUŃ

Uroczysty obchód zagaił tow. Józef **Pohl.** Po krótkiem przemówieniu pochód ruszył na miasto, przy udziale 5000 ludzi. Na wspaniałym wiecu przemawiał tow. poseł **St. Nehryng,** poczem jednomyślnie uchwalono **rezolucję CKW. PPS.**

***

Również odbyły się piękne obchody w **Brodnicy** (referował tow. **Kamiński)** i w **Nowem Mieście** (referował tow. R. **Tomaszewski).**

OSTRÓW POZNAŃSKI

Na rynku zwołany został wiec przy udziale około 2.500 osób. Zagaił go tow. **Domański.** Referat wygłosił tow. **Fijałkowski.** Następnie tow. **Suda,** po krótkiem przemówieniu, odczytał rezolucję CKW., którą zgromadzenie przyjęło jednomyślnie.

Po wiecu uformował się pochód.

Wieczorem w wielkiej sali „Strzelnica" odbyła się zabawa.

SIEDLCE

O godz. 7 rano odegrano pobudkę z wieży Ratuszowej Magistratu z której powiewał czerwony sztandar. W pięknie udekorowanej sali O. K. R. odbyło się wspaniałe zgromadzenie, które zagaił tow. **Król.** Przemawiali tow. tow. **Zwoliński,** prezydent **Kubecki i Feist.**

Po przemówieniach **ruszył pochód ze sztandarami i transparentami, pod takt** orkiestry kolejarzy. Porządek utrzymywała milicja robotnicza.

Rezolucję C. K. W. przyjęto długo niemilknącemi oklaskami.

O godz. 5 p. p. odbyła się uroczysta Akademja — przemówienia wygłosili: tow. **Grabowski,** Ławnik Magistratu, imieniem kolejarzy tow. **Zapałowski,** radny Miasta, oraz tow. **Feist.** Następnie odbyła się część artystyczna.

Uczestników Akademji było około 1000, a tłumy ludzi odeszły z braku miejsca.

W Manifestacji brało udział około **5000 ludzi.**

B. B. S. żadnego pochodu nie robiła, ograniczając się do iluminowania jednego okna w lokalu. Cóż mają robić, kiedy nie mają żadnych robotników, a są tylko sami „przywódcy".

CHEŁM (LUBELSKI)

W dniu 1-szym maja stanęły prawie wszystkie fabryki i warsztaty.

Około godziny 12-ej po przybyciu do miasta pochodów Z. Z. K. i Zw. Zaw. Metalowców oraz robotników z Huty Szklanej w **Rudzie - Opalin** (odległej od Chełma około 30 klm.), jakoteż delegacji Związku Zaw. Rob. Przem. Chem. z cementowni „Firley" w **Rejowcu,** wyruszył przez ulice miasta pochód, w liczbie około 3.000 osób.

Po pochodzie odbył się wiec, na którym przemówił tow. vice - prezydent **Tarpitz.**

Rezolucję 1-szo Majową CKW PPS. przyjęto jednomyślnie.

Wieczorem w sali „Klubu Społecznego" odbyła się po raz 1-szy w Chełmie, staraniem T. U. R. uroczysta Akademja oraz zabawa.

Słowo wstępne wygłosił tow. prezydent **St. Gutt,** oraz dłuższe przemówienie okolicznościowe tow. **Bol. Dziekań.**

Żadne inne pochody, oprócz pochodu P. P. S., nie odbyły się; masówkę odbył jeszcze Poalej-Sjon — a jedynym widomym znakiem istnienia t. zw. P. P. S. lewicy, był sztandar, którym udekorowała swój lokal.

Od dłuższego czasu wmawiano w nas, że w Chełmie jest również i B. B. S., ale jakoś ani jednego B. B. S-owca 1-go Maja nie znaleźliśmy.

KONIN

O godz. 7 rano orkiestra straży ogniowej przeszła ulicami miasta. O g. 11 wyruszył pochód z 3-ma sztandarami (P. P. S., Zw. Metalowców, Zw. Rob. Rolnych) i orkiestrą.

W rynku odbył się wiec przy udziale około 1000 słuchaczów, przyczem rezolucja C. K. W. przyjęta została przez aklamację. Przemawiali tow. tow. **Ochocki** i poseł **M. Nowicki.** Okrzykom na cześć P. P. S. i demokracji nie było końca. Manifestacja została zamknięta przed lokalem O. K. R. w Koninie przemówieniami tow. tow. **Nowickiego i Ochockiego.**

Wieczorem o godz. 8 odbyła się Akademja, na której przemawiali tow. tow. posłowie **B. Mikołajewski i M. Nowicki** oraz miejscowy T. U. R. odegrał sztuczkę.

GRODZISK

W pochodzie wzięło udział przeszło 400 osób.

Na wiecu przewodniczył tow. **Maciejewski,** referował tow. **Raczyński.**

T. zw. „P.P.S. lewica" zorganizowała pochód na pół godziny przed nami — w którym wzięło udział dosłownie około 30 osób.

B. B. S. nie dała znaku życia!

ŁUKÓW

Robotnicy łukowscy, łącznie z okolicznym włościaństwem, tłumnie przybyli przed lokal Klubu Polskiej Partji Socjalistycznej.

O godz. 16-ej uformował się pochód i przeszedł głównemi ulicami miasta ze śpiewami rewolucyjnemi.

Na rynku koło Starostwa ustawiono trybunę, z której przemawiali towarzysze: **Benendo, Pawlikowski, Peler i Ludwisiak.**

Zebrani przyjęli jednogłośnie przedstawioną rezolucję.

Wieczorem w salach Klubu P. P. S. odbyła się Akademja robotnicza, na program której złożyły się śpiewy i deklamacje, wykonane przez miejscowy chór T.U.R.

GĄBIN

O godz. 11-ej uformował się pochód, o wiele wspanialszy niż w ubiegłych latach.

Między innymi wzięli w nim masowy udział szewcy, licznie osiadli w Gąbinie, ze swoim sztandarem.

Na zgromadzeniu przemawiał tow. **B. Szymczak.**

SOCZEWKA

Wieczorem odbyło się uroczyste zgromadzenie, na którem tow. **Rutkowski** wygłosił referat.

NOWA WILEJKA

O godz. 12-ej w południe odbył się wiec na posesji b. fabryki Sinielnikowa.

O godzinie 1.30 wyruszył pochód przy dźwiękach muzyki, ze Sztandarem Partji, ulicami miasta. Przed lokalem P. P. S. i Zw. Zaw. odbył się drugi wiec. Przyjęto jednogłośnie rezolucję C. K. W. Na wiecach przemawiał tow. **Raducki.**

Wieczorem odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Partji. W imieniu O.K.R. P.P.S. w Wilnie, przemawiał tow. **Hołownia** (senjor), miejscowej organizacji i TUR.-a tow. **Raducki,** klubu radnych i miasta — burmistrz tow. **Ołdakowski,** Z. Z. K. — tow. **Matecki,** oraz odbyła się piękna część artystyczna.

Na zakończenie odbył się wieczór towarzyski.

Teer.

NOWO-ŚWIĘCIANY

O godzinie 6-ej wieczorem w sali Straży Ogniowej został zwołany wiec, który zagaił tow. Polakiewicz.

Przy wypełnionej sali przemawiali: tow. Dubowik, oraz tow. Gryte z Wilna, oraz przyjęta została rezolucja,

KROŚNIEWICE

Uroczystości 1-szomajowe w bieżącym roku w Krośniewicach odbyły się w bardzo poważnym i podniosłym nastroju. O godzinie 10 rano do lokalu P. P. S. przybyły organizacje: Z. Z. K. ze sztandarem i orkiestrą, oraz organizacja „Bund" ze sztandarem. O godzinie 11-ej pochód ruszył ulicami miasta. Wzięło w nim udział około **1600 osób.** Na czele niesiono sztandary **P. P. S., Z. Z. K. i Bundu.**

O godz. 12.30 odbył się wiec socjalistyczny na rynku. Trybunę otoczono czerwienią sztandarów. Wiec zagaił sekretarz komitetu PPS. i sekretarz Koła ZZK. tow. **Zięba.** Przemawiali tow tow. **Andrysiewicz** (PPS.), **Goldberg** (Bund), prezes ZZK. tow. **Grzebielucha** i ob. **Banasiak.** Rezolucję CKW. przyjęto z wielkim entuzjazmem. Wiec rozwiązał tow. **Zięba;** poczem nastąpiło odprowadzenie organizacji do ich lokali.

Wieczorem, w szczelnie zapełnionej sali, odbyła się uroczysta Akademja. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Prezes Komitetu PPS. tow. **Banasiewicz.** Wygłoszono deklamacje, odegraną została jednoaktówka „Kryminalista". Na Akademji i w czasie antraktów przygrywała orkiestra symfoniczna Lutni.

***

Organizatorom Akademji, reżyserowi tow. **Królowi,** orkiestrze Lutni i amatorom aktorom — Komitet PPS. składa nieniejszem serdeczne podziękowanie.

SOCHACZEW, IŁÓW

W Sochaczewie, w lokalu partyjnym, odbyło się zebranie członków i sympatyków; referat wygłosił tow. poseł **L. Sledziński.** Towarzysze bundowcy również urządzili zebranie w swoim lokalu, na które poprosili tow. posła Śledzińskiego. Wygłosił on tam referat.

W Iłowie odbył się pochód ze sztandarem miejscowego Komitetu PPS. Na zgromadzeniu przemawiał tow. Kazimierz **Pietkiewicz.** Innym mówcom policja nie pozwoliła przemawiać (?!).

Nastrój wszędzie panował poważny i uroczysty.

BŁONIE

O godz. 11-ej ruszył pochód z przed lokalu T. U. R.-a, liczący przeszło 500 osób. Na wiecu przemawiał tow. **Klotz;** rezolucja przyjęta została jednomyślnie.

Wiczorem, w przepełnionej do ostatniego miejsca sali, tow. **Górski** zagaił Akademię, urządzoną przez T. U. R., odczyt o „Święcie Majowem" wygłosił tow. Dr. **Nowakowski,** poczem odbyła się piękna część artystyczna.

WOBEC ZAMACHU REAKCJI POMAJOWEJ NA USTRÓJ DEMOKRATYCZNO-PARLAMENTARNY PAŃSTWA

Czytajcie świetną broszurę

tow. MARJANA PORCZAKA

Do nabycia w bibljotece TUR. w **Krakowie** (ul. Dunajewskiego 5), w **Księgarni Robotniczej w Warszawie** (ul. Warecka 9) **i we wszystkich księgarniach.**

ARESZTOWANIE CZŁONKOW B.B.S.

W dniu 27 kwietnia—jak donosił **„Robotnik"** — od kuli rozlepiaczy plakatów BBS. padł dozorca domu nr. 66 przy ul. Chłodnej — Piotr Duszyński.

Napastnikiem, od kuli którego padł dozorca domu, był bebesowiec **Cuper,** którego na miejscu zbrodni aresztował posterunkowy 7 komisarjatu. Drugi bebesowiec **Szparadowski** odbił aresztowanego i umożliwił mu ucieczkę, sam jednak został aresztowany.

Śledztwo doprowadziło do wykrycia zbiegłych sprawców zabójstwa. Został wydany rozkaz aresztowania bebesowca **Bończaka,** jako przywódcy bandy, która dokonała zabójstwa na osobie dozorcy.

Onegdaj do oddziału I urzędu śledczego zgłosili się **Cuper i Bończak,** twierdząc, że „wyrzuty sumienia" nie dają im spokoju. Wobec **Cupera,** jako zabójcy, zastosowano areszt bezwzględny. **Bończaka** zatrzymano do czasu złożenia kaucji.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: **Opera za trzy grosze,** widowisko z muzyką w 8-miu obrazach z prologiem Johna Gaya (1728). Układ sceniczny B. Brechta, muzyka K. Weilla. Przekład O. Winbruna (proza) i Władysława Broniewskiego (pieśni i wiersze). Inscenizacja i reżyserja Leona Schillera. Kierownictwo muzyczne G. Fitelberga. Dekoracje St. Śliwińskiego. Dyrygent chóru: Dagoberto Polzinetti. Film: Leon Tristan (reżyser) i Leonard Zawisławski (operator).

Program wymienia jeszcze nazwiska członków jazzu, firmę, która pożyczyła Remington, i inne firmy pomocnicze. Tej rozmaitości w programie odpowiada rozmaitość sztuki, nazwanej jak najsłuszniej widowiskiem. Scena przybrała wygląd jakby ściany ekranowej w Colosseum: po obu stronach niby organy, w środku wysoko ukazują się napisy transparentowe, przy końcu nawet autentyczny film, z jeźdźcem, który mniej więcej tak, jak Danton w filmie „Dwie sieroty" galopuje (p. Tristan dobrze to sparodjował), aby zawieść pardon królewski skazańcowi, stojącemu już pod szubienicą (ta szubienica jest też pokazana). Dalszą część sceny zajmuje płot z rozmyślnie nieudolnym napisem: „Opera za trzy grosze". Przed tym płotem śpiewają czasem aktorzy jak w kabarecie przed zasłoną; to znów płot się rozchyla i ukazuje różne wnętrza i wnętrzności. Jawność kulis dominuje: urządzenie pokojów jedzie z góry na sznurku, policjanci na oczach widzów wytaczają ze sceny klatkę zasiatkowaną, która udaje więzienie, a wtaczają szubienicę, — ale zresztą jawność ta nie została tak dogmatycznie przeprowadzona, jak dawniej. W przestrzeni między organami rozgrywa się akcja główna, ale gdzieś tam i z tyłu są jakieś zakamarki, coś tam za kratami się szwenda, niepokoi, — cała scena robi wrażenie strychu napełnionego zbieraniną różnych przedmiotów.

Ta akcja obraca się około dwóch ośrodków groteskowo ujętych: jest świat dziadów, którego kierownikiem, reżyserem i przedsiębiorcą jest pan Pryszcz i świat złodziei, z „kapitanem" Majchrem na czele, również dobrze zorganizowany i cieszący się skrytem poparciem policji. Rzekłbyś: Nowy York, takim, jakim go niedawno przedstawiono w sztuce „Broadway", a może nowoczesny Berlin, czy Paryż, gdzie nawet żebractwo i bandytyzm są przedsiębiorstwami „skomercjalizowanemi". Ale ma to być Londyn z pierwszej połowy 18-go wieku, gdyż główny autor sztuki, Gay, w tym okresie działał. Co prawda, już i wówczas socjologiczne stosunki obu tych światów nie były inne; złodzieje organizowali się już w starożytności, średniowieczną organizację dziadów opisał V. Hugo w „Notre Dame".

Nr. 8 „Teatru" (wydawnictwo dyr. Szyfmana) zawiera informacyjny artykuł prof. Tretiaka o Gayu. Dowiadujemy się stamtąd — z pewnem zdziwieniem — że „Opera za trzy grosze" jest arcydziełem. Następnie, że jest satyrą na ówczesne stosunki społeczne i nawet polityczne, a zarazem parodją włoskich oper sentymentalnych, a początkiem angielskiej opery narodowej, która wprowadziła na scenę melodje ludowe.

Ale i to, co w czasach Gaya było satyrą lub rewelacją, dzisiaj działa na nas również tylko jak parodja, — może wskutek szczególnego opracowania, którego dopuścił się niemiecki dramaturg Brecht na pierwotnym tekście. Wspomniany numer „Teatru" opowiada dużo o Gayu, ale nie mówi nic o tem, coby było najważniejsze dla oceny sztuki w jej dzisiejszej postaci: o ile mamy przed sobą jeszcze tekst autentyczny, a co jest nowoczesnym dodatkiem.

Dosyć humorystyczny jest węzeł dramatu: córka p. Pryszcza zakochuje się w p.Majchrze, bierze z nim ślub nienajlepszej jakości; król dziadów uważa to za mezaljans i robi starania, aby król złodziei dostał się do kozy; rzeczywiście aresztują go — w domu publicznym; z pomocą kobiecą ucieka z więzienia, i wskutek intrygi kobiecej łapią go znowu; jeszczeby go mogli wyratować towarzysze, gdyby złożyli policji odpowiedni okup, ale że to dzień koronacji, nie mają czasu; w końcu przecież ta koronacja wychodzi bandycie na dobre, bo król go ułaskawia. Koniec tedy jest „dobry" tak jak w filmie; prof. Tretiak tłómaczy go nieodzownym dla Anglika sentymentalizmem

Ta osnowa daje sposobność do wielu scen przeważnie zbiorowych i rodzajowych: zgiełk uliczny w Londynie; wynajem instrumentów żebractwa u Pryszcza; wesele złodziejskie z pastorem i szefem policji (jakiś ówczesny Kurnatowski, nazwiskiem Brown); zabawa u „dziewczynek" itp. Gdyby wykreślić przynajmniej połowę śpiewów, lub skrócić je, byłoby to widowisko wcale zabawne. Dziś te potrzeby widza zaspakaja lepiej operetka lub kabaret. Ocenę części muzycznej zostawiam pani Dorabialskiej. W „Teatrze" jest powiedziane, że muzyka jest rozmyślnie prymitywna, że Weill chciał stworzyć „praformę opery", że szło o „uproszczenie języka muzycznego". Mnie się te melodje wydały trywialne, słuchałem ich ze zniecierpliwieniem, które ustawało tylko w momentach, gdzie muzyka nie zacierała poetyckiego tekstu pieśni, pióra autora „Dymów nad miastem", p. Broniewskiego.

W Londynie ta sztuka szła 1000 razy, w Berlinie 300 razy, — zapewne tedy są w niej elementy, które ją czynią przynajmniej zjawiskiem społeczno - literackiem, choć może nie artystycznem. Popyt w Anglji jest łatwo zrozumiały— cieszono się wykopaliskiem z dawnej przeszłości literackiej, które okazało się dość zbliżonem do najnowszych dążeń teatralnych. W Berlinie i Warszawie panuje taki sam nastrój, sprzyjający przychylnemu przyjęciu tej „Opery" przez publiczność. Nastrój ten jest wytworzony przez nowoczesne „poszukiwania teatralne", a z drugiej strony przez wysiłki około stworzenia t. zw. poezji proletarjackiej.

Karol Irzykowski.

(Dok. nast.).

W DNIU 9 CZERWCA—„DZIEŃ KOBIET"

ZDARZENIA I LUDZIE

LOTY PODBIEGUNOWE

Komandor Byrd i jego dzielni towarzysze przed kilkunastu dniami widzieli ostatni promień słońca w tym roku. Przez całe sześć miesięcy trwać będzie długa i beznadziejnie mroczna zima polarna, i żadne wycieczki na samolotach, czy na saniach nie będą możliwe. Uczestnicy wyprawy zasiedli na długie tygodnie do badań przygotowawczych i na opracowanie dotychczas zdobytych danych.

Radjo z „Małej Ameryki" przestało przynosić sensacyjne opowieści o śmiałych i niebezpiecznych podróżach i o zdobywaniu lodów; Byrd nadaje obecnie długie artykuły, poruszające różne zagadnienia, związane z wyprawą.

Jeden z tych artykułów, nadesłanych radjem z odległości 25 tys. kilometrów, omawia sprawę lotów podbiegunowych i odpowiada na ciekawe pytanie, jak zachowują się samoloty nad Antartktykiem.

Byrd tak jest pewien samolotów, jak jego poprzednicy sani i zaprzędu psiego; tamci jednak potrzebowali miesięcy nad wyraz uciążliwych wędrówek na pokonanie przestrzeni, które Byrd pokrywa w ciągu kilku godzin. Nie jest to jedyna przewaga aeroplanu. Dla zbadania olbrzymich przestrzeni lodowych i dla wykreślenia map podbiegunowych zdjęcia fotograficzne, robione z wielkiej wysokości oddają nieocenione usługi. Przewaga podróży powietrznej nad podróżą „lodową" nie ulega wątpliwości. Należało ustalić, co jest praktyczniejsze: samolot czy sterowiec, aparat cięższy od powietrza, czy statek, napełniony gazem.

Wielki Amerykanin po nieudałej wycieczce samolotem, zdobył biegun na sterowcu. Ale Wilkins dowiódł możności samolotu wspaniałym swym przelotem z Alaski do Spitzbergen. Teraz, ponad najburzliwszym i najtrudniejszym do nawigacji południowym Oceanem Lodowatym, Byrd dokonywa cudów, przelatując nowe, nieznane łańcuchy górskie i wąwozy, wzbogacając mapę olbrzymiego, dotąd nieznanego terytorjum.

Szczęśliwie uniknięto ostrych mrozów, ominięto burze śnieżne, pokonano mgły i zaćmienia zapomocą specjalnych instrumentów. Pierwsze próby udały się. Doświadczenie, zdobyte w trzech dotychczasowych próbnych lotach posłuży przy zdobywaniu najtrudniejszych i najniedostępniejszych łańcuchów i płaskowzgórzy.

Tymczasem Byrd, siedząc przy aparacie radjowym w „Małej Ameryce" udziela dokładnych wskazówek konstruktorom nowego samolotu, który ma mu być dostarczony za pół roku. Poucza dokładnie, jak zrobić zbiornik benzyny, jak wzmocnić stery, jak dostarczać ciepłoty do smarów.

Radjo i samolot w idealnej kombinacji, kierowane wprawną dłonią odważnego i świadomego swego celu podróżnika, zdobędą biegun południowy z łatwością. J. S.

KRONIKA POLITYCZNA

Z RADY MINISTRÓW.

Dnia 8 b. m. pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów d-ra Świtalskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu wziął udział p. Marszałek Piłsudski.

Rada Ministrów wysłuchała referatu ustnego kierownika Ministerjum Skarbu p. Matuszewskiego, który przedstawił położenie finansowe państwa. **Następnie Rada Ministrów uchwaliła upoważnić pp. ministrów do wycofania z Sejmu projektów ustaw, przez Sejm nie załatwionych z wyjątkiem wniosków ratyfikacyjnych.**

Rada Ministrów powzięła, na podstawie art. 6 ustawy skarbowej, uchwałę, podwyższającą kredyty w budżecie Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej o 1 miljon na akcję odżywiania ludności niektórych powiatów województwa wileńskiego, ze względu na katastrofalne położenie tych powiatów, spowodowane klęską nieurodzaju. (P. A. T.).

KONFISKATA.

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała wczorajszy numer dziennika „Gazeta Warszawska".

Przed „Dniem Kobiet"

Na wezwanie **Polskiej Partji Socjalistycznej** dnia 9 czerwca w **„Dniu Kobiet"** na akademjach i zgromadzeniach omawiane będą hasła i postulaty z życiem kobiet związane.

Od dwudziestu dwuch lat poświęcają wszystkie organizacje robotnicze zgodnie z uchwałą **Konferencji Międzynarodowej** jeden dzień w roku tym zagadnieniom, wszystkim krzywdom, które hamując możliwość rozwoju połowy ludzkości, hamują przez to rozwój i wyzwolenie ludzkości całej.

„Dzień Kobiet", organizowany przez Świat Pracy, to atak do dusz i umysłów całej klasy pracującej, to przypomnienie, ze bez wyzwolenia pracy nie może być mowy o zupełnem wyzwoleniu Kobiety, (a tak, jak bez wyzwolenia kobiety, nie może być mowy o ustroju na zasadach sprawiedliwości opartym.

Rozumieją to dobrze a jeszcze lepiej wyczuwają **kobiety**, biorące żywy udział w chwilach napięcia ruchu robotniczego, czego niejednokrotnie dały dowody, stając w jednym szeregu z towarzyszami czy to w gorących momentach walk rewolucyjnych, czy podczas kampanji wyborczej, czy podczas wielkich manifestacji robotniczych.

Wzrosła też ilość kobiet, opłacających podatek partyjny, uczęszczających na zebrania i kursy, głosujących na listę socjalistyczną.

Dla **wyzwolenia kobiety** nie wystarczy najżywszy udział w ruchach masowych, nie wystarczy oddanie głosu na listę socjalistyczną, ani należenie do organizacji. Wszystko to jest bardzo ważne, ale zupełnie niewystarczające, jeśli w parze z tem nie idzie **wyrobienie socjalistycznego światopoglądu, głębokie przeświadczenie, że życie innem niż obecne być może i będzie, że to nowe życie budować należy i że nikomu od budowy tego nowego życia uchylać się nie wolno.**

Dlatego też zadaniem naszej organizacji, Organizacji Kobiet P. P. S. jest nietylko skupienie kobiet w naszych szeregach, lecz i dopomożenie im do **wprowadzenia w życie postulatów socjalistycznych.**

W szeregach związków zawodowych walczy kobieta, pracująca zawodowo, o poprawę swego bytu, o lepsze warunki pracy i płacy, na odczytach, kursach Tow. Uniwersytetu Robotniczego zaznajamia się z zagadnieniami teoretycznemi ruchu socjalistycznego, na zgromadzeniach i wiecach z zagadnieniami naszej polityki bieżącej, i im czynniejszy udział we wszystkich tych przejawach ruchu robotniczego bierze, tem bardziej się wyrabia, tem większą korzyść przynieść może. To też jaknajgoręcej do żywego udziału we wszystkich tych pracach kobiety zachęcamy, ale na tem poprzestać nie możemy.

Pomijając już trudności, jakie mają często kobiety w uczęszczaniu na zebrania i zgromadzenia z powodu niedogodnych godzin, w których matka i gospodyni bywa zajęta gospodarstwem i dziećmi, istnieje szereg przyczyn, dla których w ramach ścisłej organizacji partyjnej, musi istnieć **organizacja kobiet** i muszą się odbywać **specjalne zebrania dla kobiet.**

Mimo praw politycznych **daleko jeszcze kobietom do zupełnego równouprawnienia.** Dużo jeszcze trzeba będzie się napracować, zanim zdobędą możność wychowania wszystkich dzieci (a nie wyjątków, jakto jest obecnie) na ludzi, godnych nazwy człowieka, i zanim same kobiety przestaną być, jako istoty „niższego gatunku", niż mężczyźni, traktowane.

Organizacje nasze winne nie tylko rozbudzać poczucie krzywdy w kobietach (one same ją czują), lecz winny wskazywać drogi do zwalczenia niesprawiedliwości, dopomóc kobietom do wywalczenia praw im należnych, i do spełniania obowiązków, jakie te prawa za sobą pociągają.

W organizacji socjalistycznej kobieta winna znaleźć odpowiedź na nurtującą jej duszę pytania, radę, wskazówkę i zachętę do życia i pracy.

Musimy tak rozbudować naszą organizację by stała się zachętą w życiu kobiety. Nie jest to łatwe zadanie i tylko przez zbiorowy wysiłek wykonane być może.

Nie może tu być żadnej **rutyny ani szablonu.** Praca musi być przystosowana do poziomu umysłowego i zainteresowań uczestniczek. Nie można narzucać żadnego programu zgóry, ale każda poszczególna organizarcja winna się starać o wprowadzenie jaknajwięcej programowości do swej pracy, do jaknajwiększej ciągłości. Winna być pewna nić przewodnia, łącząca wszystkie zagadnienia na zebraniach kobiecych paruszane.

Centralny Wydział Kobiecy P.P.S. chcąc ułatwić pracę, przygotował cykl zagadnień, które na zebraniach kobiecych poruszane być mogą. Będziemy się starały o podanie źródeł na zasadzie których pogadanki, opracowane być mogą. W miarę możności będziemy wysyłały skróty referatów. Robota ta, jeśli ma dać rezultaty, nie może być jednostronnie prowadzona Towarzysze i Towarzyszki winni w niej wziąć jaknajczynniejszy udział.

Przedewszystkiem musimy wiedzieć, które z proponowanych przez nas cyklów którą organizację interesuje, jakie skróty referatów dokąd wysyłać, jakie jeszcze zagadnienie opracować trzeba.

Następnie prosimy o uwagi nad referatami przez nas wysyłanemi, abyśmy je mogły uzupełnić. Prosimy również o przysyłanie referatów, opracowanych dla **Organizacji Kobiet.** Napewno znajdzie się niejeden w notatkach towarzyszy i towarzyszek.

Centralny Wydział Kobiecy chciałby nawiązać jaknajściślejszy kontakt z organizacjami Kobiet. Chciałybyśmy służyć radą i wskazówkami, a jednocześnie korzystać z doświadczenia towarzyszek i organizacji. Tylko przy ścisłej współpracy znajdziemy najlepsze drogi do naszego celu, **uświadomienia socjalistycznego kobiet.**

Metody pracy przez nas proponowane mogą być stosowane nie tylko na terenie Organizacji Kobiet.

Wszystkie nasze bratnie organizacje — TUR, Organizacja Młodzieży, Kluby Kobiet Pracujących, Start z nami współpracować mogą i napewno zechcą, gdyż wszystkie mają jedno i to samo na celu: **skupić kobiety pod naszym sztandarem i wyrobić je na socjalistki.**

Omawiając nasze hasła w **„Dniu Kobiet"** nie pomijajmy konieczności **pogłębiania naszej świadomości, a wskazując drogi do przebudowy obecnego ustroju na inny, na zasadach sprawiedliwości** oparty, nie zapominajmy, że jedną z **nich** i to bardzo ważną jest **przekształcenie duszy człowieka.**

Jadwiga Markowska.

ŁÓDŹ WOŁA O RATUNEK!

Największe centrum przemysłowe Polski — **Łódź** — znajduje się w **rozpaczliwem położeniu.** Woła na alarm i przyzywa pomocy przez usta swego prezydenta, tow. pos. **Ziemięckiego.** O tę samą pomoc wołają **wielotysięczne rzesze bezrobotnych,** rzesze rosnące z dniem każdym! Coraz mocniej przygniata ich nieubłagane brzemię nędzy. Po długiej ostrej, morderczej dla nich, zimie, przyszła wiosna, w której spodziewali się znaleźć zatrudnienie na sezonowych robotach, lecz i to **zawiodło!**

Kryzys gospodarczy i pogorszenie konjunktury odbiło się na stosunkach łódzkich ogromnie boleśnie. Ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosi w Łodzi **17.000 ludzi.** Wraz z niezarejestrowanymi, liczba ta wzrosła do **30.000 bezrobotnych!** Prócz tego w prawie wszystkich fabrykach łódzkich jest stan **„półbezrobocia"** — robotnicy pracują w fabrykach **dwa do trzech dni na tydzień.**

O ile na rynku pracy w Łodzi położenie jest **rozpaczliwe i nędza mas** wzrasta z przerażającą szybkością, o tyle cały samorząd łódzki znalazł się w równie rozpaczliwem położeniu i — nie obawiając się wcale przesady — śmiało powiedzieć można, iż **samorząd łódzki stanął na skraju przepaści.**

Nie jest to oczywista **w najmniejszym** stopniu winą tych ludzi, którzy obdarzeni zaufaniem łódzkiej klasy robotniczej, zasiadają w prezydjum miasta.

Ubiegły rok był bardzo pomyślny dla Łodzi i samorządu łódzkiego. Łódź rozpoczęła na szeroką skalę **roboty inwestycyjne,** których zaniedbane miasto tak bardzo potrzebuje.

Łódź jest, po Warszawie, drugiem co do liczebności miastem w Polsce, a zarazem z miast wielkich miastem **najbardziej zaniedbanem!** Kanalizacje przeprowadza się dopiero obecnie, brak wodociągów i bruków. Brak dostatecznej ilości gmachów szkolnych i szpitalnych. Magistrat łódzki przystąpił w roku ubiegłym do przeprowadzania inwestycyj, a bodźca w tym kierunku dodawały mu **czynniki rządowe i Bank Gospodarstwa Krajowego.**

Obecnie wytworzyła się sytuacja bez wyjścia, ponieważ, z powodu kryzysu gospodarczego, **kredyty kontyngentowe udzielane samorządom przez Bank Gosp. Krajowego, są pod znakiem zapytania.**

Łódź nie może, nietylko kończyć, lecz choćby nawet w drobnej mierze kontynuować rozpoczętych robót.

Łódź ma, jak powiedzieliśmy, falangi bezrobotnych, którzy domagają się pracy. Prowadzenie robót inwestycyjnych dałoby pracę licznym rzeszom bezrobotnych — ale prace inwestycyjne nie mogą być uruchomione z powodu braku kredytów. Bank Gosp. Krajowego nie może samorządowi łódzkiemu oznaczyć w jakiej wysokości przyzna mu kredyt **na najbliższy miesiąc.**

Z dziwną obojętnością, **z obojętnością wprost niezrozumiałą,** przypatrują się czynniki decydujące rozpaczliwej sytuacji Łodzi.

Zresztą, to nie nowina! O Łodzi władze centralne mają wyrobioną jakąś opinję, iż **Łódź** jest **„złem"**, chorem miastem, o którego bolączkach i potrzebach **lepiej nie myśleć.** Lepiej pozostawić ją własnemu losowi. Łódź jest stale i notorycznie **pomijana** przez władze centralne, które **dotąd nie uczyniły nic,** by przyjść z pomocą samorządowi łódzkiemu i rzeszom łódzkich bezrobotnych.

Pomija się nawet Łódź w **asygnowaniu funduszów na bezrobotnych,** na walkę z bezrobociem. Referenci ministerjalni są widać głęboko przeświadczeni, że Łódź nie ma bezrobotnych, lub że sama da sobie z bezrobociem radę.

Rząd nie prowadzi na terenie Łodzi **żadnych robót publicznych,** co zmniejszyłoby bezrobocie. Daremnie w memorjałach kołatał Magistrat łódzki, by rozpoczęto budowę dworca kolejowego na **Polesiu Widzewskiem,** co dałoby pracę **zgórą 2000 robotników.** Magistrat ofiarował nawet na ten cel wyborowe tereny. Ale władze centralne **pozostały głuche na memorjały.**

Władze rządowe zajmują się „ważniejszemi" sprawami. Województwo skiej 6 miljonów dolarów, **powodując tem obecny stan rzeczy.**

Władze rządowe zajmują się za to „ważniejszemi" sprawami. Województwo zapowiada, że swe „życzliwe" stanowisko wobec samorządu łódzkiego **uzależnia od tego, by robotnicy, zatrudnieni przez samorząd, byli przyjmowani do pracy nie za pośrednictwem związków zawodowych, lecz za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy!**

Obecnie sytuacja jest **zbyt tragiczna, zbyt groźna,** by czynniki rządowe mogły pozostać obojętne, **Łódź nie da sobie sama rady — bo jest to niepodobieństwem, bo wreszcie nie ona jest winna tragicznej sytuacji, w jakiej ją postawiono.**

Wołanie Łodzi nie może pozostać bez echa. Rząd musi znaleść środki na przyjście Łodzi z pomocą. A pomoc ta musi być szybka i skuteczna. Zamykanie oczu na najżywotniejsze potrzeby sześćsettysięcznego robotniczego miasta musi się raz skończyć.

(rd).

PRZEGLĄD PRASY

Memorjał Deweya.

Ostatnie kwartalne sprawozdanie p. **Deweya,** doradcy finansowego bankierów amerykańskich, jest utrzymane w duchu czysto kapitalistycznym, czego nie można mu wziąć za złe, obowiązkiem bowiem doradcy jest przedewszystkiem dbałość o interesy jego mocodawców. Pisma endeckie mają też rację, gdy piszą, że opinja p. Deweya pokrywa się z ich krytyką polityki finansowo-gospodarczej Rządu. Natomiast „cudu" krętactwa i mydlenia oczu dokonał **„Przedświt".** P. Dewey wyraźnie krytykuje „etatyzm" rządowy, domaga się ograniczenia wydatków państwowych, zmiany systemu podatkowego na korzyść przemysłowców, spodziewając się od tych zmian wzrostu inicjatywy prywatnej i zarobków prywatnych, co ze swej strony powiększyłoby kapitał obrotowy i rezerwy. A wówczas mogłoby nastąpić obniżenie stopy procentowej, wzrosłyby płace, powiększyłaby się siła kupna.

Cóż z tego robi **„Przedświt"?** Wywraca on kota ogonem i to co dla Deweya jest wynikiem ostatecznym, proponowanych przezeń zmian, — mianowicie wyższe płace — jest dla „Przedświtu"... **warunkiem** szybkiej kapitalizacji! I oto okazuje się, że „p. Dewey, człowiek, którego nie można posądzać o sprzyjanie socjalizmowi, uznaje to samo, co my uznajemy" — woła tryumfalnie „Przedświt".

P. Deweya nikt nie posądza o sprzyjanie socjalizmowi, ale też „Przedświtu" żaden rozumny i uczciwy człowiek o to nie posądza. Cały „etatyzm" B. B. S. i „Przedświtu" jest oszustwem, na którem poznał się już nawet „Dzień Polski", przygarniając do swego łona „towarzyszy lojalnych". Lojalnych nietylko wobec Piłsudskiego, ale nawet... Deweya.

Na marginesie sprawozdania Deweya **„Gaz. Warszawska"** stara się „dobić" etatyzm, przytaczając cyfry z ostatniego roku budżetowego, z których wynika, że podatki bezpośrednie dały o 47% więcej, niż preliminowano, natomiast przedsiębiorstwa państwowe dały tylko 48% preliminowanych sum. Z tego organ endecki wyprowadza wniosek, że gospodarka państwowa zbankrutowała. **Jestto oczywista demagogja. „Gazeta Warszawska" sama wspomina o Chorzowie, który daje bardzo duży dochód, mimo że opłaca podatki. Przedsiębiorstwa państwowe wymagają inwestycyj, zanim dadzą dochód. Słuszne jest żądanie, by inwestycje te nie szły ze skarbu Państwa, lecz z pożyczek zagranicznych, ale nie wolno potępiać gospodarki państwowej tylko dlatego, że ona jeszcze nie przynosi dochodów.**

Obrońcy pałkarzy B. B. S.-owych.

Pałkarze B. B. S. znaleźli obrońców w prasie B. B., co jest rzeczą zrozumiałą. **„Głos Prawdy"** pisze, żed o naszej walki z „Przedświtem" chcemy wplątać władze administracyjne. Otóż myśmy podali cały szereg faktów, jak pałkarze B. B. S. napadali i bili naszych towarzyszy, a policja zachowywała się biernie, a władze milczały. Cóż to ma wspólnego z naszą „walką" z „Przedświtem". Albo w Polsce istnieje praworządność i wszyscy obywatele traktowani są jednakowo, albo jej niema, a w takim razie mamy obowiązek to wytknąć.

„Kurjer Poranny" jak zwykle „dyplomatyzuje". Pisze on o bójkach między robotnikami „obu odłamów partji socjalistycznej", gdy w rzeczywistości idzie o niecne napady zbirów B. B. S. na członków P. P. S., a nie o żadne bójki dwóch odłamów. Niepotrzebnie więc „Kurjer Poranny" łamie sobie głowę nad ustalaniem, kto jest stroną napadającą, niepotrzebnie porównywa pałkarzy B. B. S. do jednej ze stron, biorących udział w wojnie, niepotrzebnie wtrąca — ni przypiął ni przyłatał — II Międzynarodówkę. Nie potrzeba też sądów do ustalenia, kto jest napastnikiem, bo ofiary napadów bebesowskich mówią aż nadto wyraźnie, kto bił, a kto był bity.

Wreszcie „Kurjerowi Porannemu" nie podoba się „ton" naszego pisma, „tak prowokujący w stosunku do wszystkich ludzi odmiennego zdania, że potrzeba wielkiego opanowania nerwów, aby przechodzić nad tym tonem do porządku". „Kurjer Poranny" ma zapewne na myśli naszą serję artykułów, odświeżających w pamięci czytelników dzisiejszych, jak to na początku wojny światowej pismo to „szło za komendantem". Rozumiemy zdenerwowanie i gniew „Kurjera", ale przecież pałkarze B. B. S. nie dlatego biją naszych towarzyszy, że im się „ton" naszego pisma nie podoba. Oni napewno nie czytują ani „Robotnika", ani żadnego dziennika wogóle. Czemu więc „Kurjer" dopatruje się w nich mścicieli swojej własnej „krzywdy"?.

B.

[130]

CUD W ROCCAMMONTINA

Przed rokiem głośną w całym świecie stała się niemiecka dziewczyna wiejska Teresa **Neumann**, mieszkanka wsi Konnesreuth, u której jakoby co piątek ukazywały się krwawe stygmaty męki Chrystusowej. Z całych Niemiec ciągnęły niezliczone pielgrzymki, aby podziwiać cud i trwało to tak długo, dopóki nie wdało się w sprawę wyższe duchowieństwo oraz władze bezpieczeństwa i położyły kres naciąganiu naiwnych wiernych.

Przed paroma miesiącami mieliśmy w Polsce również „nawiedzonego" Michałka we wsi Michałówek, którego policja dosyć szybko zlikwidowała.

Obecnie znowu ma prasa włoska swojego bohatera od cudów w postaci stolarza **Pietro Cianci** ze wsi Roccamontina, w południowych Włoszech.

Cud, którym zajmuje się opinja włoska, przejawił się w następujący sposób. We wsi Roccamontina istnieje klasztor, który wezwał stolarza **Cianciego**, powierzając mu naprawę drewnianego krzyża z figurą Chrystusa z papier-mache.

Cianci rychło uporał się z naprawą krzyża i figury i pozostawało tylko przymocowanie figury do krzyża. **Tu nerwy** odmówiły **Cianciemu** posłuszeństwa i pomimo całego wysiłku woli nie mógł on unieść ręki z młotem dla wykończenia pracy. Miał on wciąż wrażenie, że jest on jednym z żołnierzy rzymskich, uczestniczących bezpośrednio w ukrzyżowaniu Chrystusa na Golgocie. Przemógł się jednak i pracę wykończył.

Następną noc **Cianci** spędził bardzo niespokojnie. Prześladowały go jakieś sny i widziadła, a gdy nazajutrz zmęczony i wyczerpany przebudził się, zauważył na rękach, nogach i na boku ślady gwoździ.

Wieść ta szybko rozniosła się po okolicy i Roccamontina stała się celem wędrówek niezliczonych pielgrzymów, przychodzących podziwiać cud.

Jak donoszą pisma włoskie, sam fakt pojawienia się stygmatów na ciele Cianciego nie ulega wątpliwości i jest urzędownie stwierdzony. Przyczyny zaś pojawienia się tych krwawych znaków lekarze dopatrują się w autosugestji, której typowym przykładem ma być właśnie wypadek wyżej opisany.

10 PROCENTOWY
DODATEK DO NIEKTÓRYCH PODATKÓW I OPŁAT STEMPL.

Na podstawie ustawy skarbowej z dn. 25 marca 1929 r. zarządziło Ministerjum Skarbu, iż **w okresie od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 r. pobierany będzie nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc.** do uiszczanych w tym okresie podatków bezpośrednich, jako też do wpłacanych, względnie przymusowo ściąganych w tym samym okresie zaległości wyżej wymienionych danin.

Powyższy nadzwyczajny dodatek nie będzie pobierany od podatku dochodowego, od uposażeń służbowych, podatku od lokali i placów niezabudowanych, podatku majątkowego, daniny lasowej.

(Press).

NOWY MOST NA WISLE

Potrzebne do wykonania projektu budowy nowego mostu na Wiśle studja przedwstępne prowadzone z ramienia wydziału technicznego magistratu, posunęły się na tyle naprzód, że w chwili obecnej ukończono już wiercenia geologiczne gruntu na lewym i prawym brzegu, oraz w korycie rzeki Wisły, pomiary triangulacyjne na przestrzeni od Krak.-Przedm. — aż do ul. Jagiellońskiej na Pradze, pomiary hydrograficzne i studja terenowe. Korzystając z surowej tegorocznej zimy przeprowadzono również dodatkowe pomiary na lodzie rzeki, w celu sprawdzenia pomiarów triangulacyjnych. W chwili obecnej kierownictwo budowy mostu zajęte jest opracowaniem planów przedwstępnych całego terenu na którym ma stanąć przyszły most miejski. Przyjmowane są pod uwagę trzy kierunki: pierwszy — wzdłuż ul. Karowej poprzez Wisłę i wzdłuż ul. Brukowej na Pradze, drugi — wzdłuż ul. Karowej poprzez Wisłę z rozgałęzieniem wiaduktu praskiego na dwie odnogi, dla ruchu jednostronnego wzdłuż ul. Brukowej i Szerokiej, trzeci — w prostej linji od Krak. Przedm. aż do ul. Jagielońskiej. Najekonomiczniejszy wydaje się być kierunek pierwszy. Ostateczne jednak rozstrzygnięcie tej sprawy zależne będzie od orzeczenia komisji regulacyjnej miasta i decyzji magistratu. Po ustaleniu właściwego kierunku mostu, kierownictwo budowy nowego mostu przystąpi do opracowania technicznych warunków konkursu, jaki wydział techniczny magistratu zamierza ogłosić na jesieni b. r.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

KRAKOW

W OBLICZY NĘDZY I GŁODU

W dniach 3 i 4 maja b. r. Zarząd Główny **Centralnego Związku Górników** obradował w Krakowie nad obecną sytuacją w Polsce.

Po wysłuchaniu referatu tow. posła **Stańczyka** i obszernej dyskusji członków Zarządu Głównego, przyjęto następującą rezolucję:

„Zarząd Centralnego Związku Górników w Polsce, po przeprowadzeniu dyskusji nad sytuacją gospodarczą w państwie, a zwłaszcza w całym przemyśle górniczym, stwierdza: że obecny kryzys w przemyśle jest następstwem błędnej polityki gospodarczej Rządu, który popiera w całej rozciągłości politykę zysków kapitalistów, obszarników, bankierów, rozbój trustów i syndykatów.

Rząd, dusząc podatkami szerokie masy robotników i chłopów, popiera politykę niskich płac robotniczych i pracowniczych w prywatnym przemyśle, a nawet — stosuje ją we własnych przedsiębiorstwach, forsując dumpingowy wywóz przedewszystkiem surowców. Taką polityką doprowadził Rząd do zaniku konsumcję na rynku wewnętrznym i przyczynił się do kryzysu gospodarczego, a przez wstrzymanie kredytów na cele budowlane i zredukowanie państwowych robót inwestycyjnych — pogłębił w dalszym ciągu kryzys i bezrobocie.

Groźby zaś zamachu stanu ze strony przedstawicieli polityki rządowej stwarzają poczucie ogólnej niepewności co do stałości stosunków politycznych. W tych warunkach Zarząd Centralny Związku Górników w Polsce musi z całą energją i stanowczością domagać się zaniechanie wszelkich gróźb zamachu na ustrój demokratyczny państwa, ze strony stronnictw i osób, reprezentujących politykę rządową, oraz zmiany obecnej polityki w kierunku ograniczenia wyzysku konsumentów - robotników przez trusty i syndykaty i prowadzenia polityki gospodarczej, zmierzającej do podniesienia stopy życiowej szerokich mas robotniczych. pracowniczych i chłopskich. Zarząd Centralnego Związku Górników w Polsce, w dążeniu do ograniczenia ujemnych skutków kryzysu i bezrobocia, musi postawić kategoryczne żądania ograniczenia czasu pracy we wszystkich gałęziach górnictwa do 7-miu godzin dziennie, uchwalenia przez Sejm i Senat ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość, oraz wypłacania wszystkim robotnikom, pozbawionym pracy, zasiłków i podniesienia ich wysokości".

ŁODŹ

WALKA MAGISTRATU Z DROŻYZNĄ

(d). W związku z drożyzną mięsa wieprzowego, oraz słoniny — Magistrat wysłał do Min. Rolnictwa memorjał z prośbą o zezwolenie na wwóz do Łodzi z Rumunji 2 tysięcy sztuk nierogacizny w ciągu miesięcy czerwca, lipca i sierpnia. Magistrat powołał się na precedens z przed 2 lat, gdy zasilenie rynku łódzkiego mięsem rumuńskiem wywołało załamanie się tendencji zwyżkowej i znaczny spadek cen.

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW KOMINIARSKICH

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu **Zw. pracowników Komunalnych i inst. użyteczności publicznej**, po wysłuchaniu sprawozdań w sprawie zatargu pomiędzy pracownikami i majstrami kominiarskiemi — **postanowiono propozycję majstrów, podnoszącą zarobek czeladników zaledwie o 10% — podczas gdy majstrowie otrzymali 50% podwyżki taryfy — uznać za prowokację i bezwzględnie ją odrzucić, a następnie wszcząć starania u władz miejskich w celu anulowania, względnie wstrzymania wprowadzenia w życie nowej taryfy do czasu uwzględnienia przez majstrów postulatów pracowników kominiarskich.**

Dla poparcia tej akcji pracownicy gotowi są przystąpić do strejku, którego termin ustali Zarząd Związku prac. Kom. i inst. użyt. publ.

ECHA ZAJSĆ W OPOLU

We wtorek, dnia 7 maja, poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll złożył w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej protest przeciwko dopuszczeniu do zajść w Opolu, podczas których zostali pobici, poranieni i zelżeni polscy obywatele. Równocześnie poseł polski zwrócił się o ukaranie winnych, o zadośćuczynienie i odszkodowanie ofiar.

W odpowiedzi na powyższą interwencję ze strony Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy niemieckiej zakomunikowano, że nadprezydent prowincji górnośląskiej dr. **Lukaschek,** złożył na ręce polskiego konsula generalnego w Bytomiu p. **Malhomme wyrazy ubolewania z powodu zajść w Opolu;** że podejrzany o niedostateczną czujność i sprawność w tym wypadku, prezydent policji w Opolu, został zwolniony ze służby, a dwuch odpowiedzialnych oficerów policyjnych zostało przeniesionych na inne stanowiska, oraz **że winni zostali ustaleni, pojmani i oddani pod sąd, celem należytego ich ukarania.** Sprawa wynagrodzenia poszkodowanych pozostała jeszcze otwartą.

MASZ, CYGANIE, SWIADKI?...

„Przegląd Wieczorny" przytacza opinję włoskiego dziennika **„Lavoro"** o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce.

Według opinji tego dziennika reforma konstytucji to „jedyny sposób umożliwienia rządowi rządzenia bez oglądania się na manewry parlamentarne".

„Lavoro" widocznie jest informowany z „pierwszej ręki", albowiem — jak donosi „Przegląd Wieczorny" — pismo to — nawiasem mówiąc ultra-faszystowskie — pisze „manewry te są ostatnio pozbawiane podstaw ideowych, czego dowodem jest fakt, że socjaliści idą razem ze skrajną prawicą".

Mniejsza o to, że gwoli reklamowania obecnego Rządu, „postępowy", „liberalny" i „demokratyczny" „Przegląd Wieczorny" musi powoływać się na opinję faszystowskiej prasy. Nas interesuje tylko to, kiedy nareszcie „Lavoro" napisze o „skomunizowaniu" socjalizmu polskiego i czytelnicy tego pisma do reszty zwarjują, jak zwarjowali czytelnicy wszystkich sanacyjnych pism polskich, nie wiedzący, czy socjaliści polscy „zendeczeli" czy też „skomunizowali się".

CO TO ZNACZY?

Bebesowsko-endecki magistrat Warszawy ma istotnie szalone pomysły. Wczoraj pokazano nam blankiet listowy z następującym nagłówkiem:

MIEJSKIE ZAKŁ. ZAOPATRYW. WARSZAWY
DOM SKŁADOWY PUBLICZNY.

Zapytujemy, co to ma znaczyć? W co „zaopatruje" Składowy Dom Publiczny przy ul. Stawki Nr. 4?

Co to wszystko znaczy?

Co to za instytucja?

PRACA NA TERENACH P. W. K. ZAKONCZONA

W dniu 5 maja zakończone zostały wszelkie prace budowlane i terenowe na P. W. K. W tej chwili odbywa się końcowe rozmieszczanie eksponatów, które potrwa do 9 maja, przyczem wjazd dla eksponatów na tereny P. W. K. został zamknięty już w dniu 1 maja. Dnia 10 maja stoiska wraz z eksponatami będą już gotowe do oglądania. Otwarcie P. W. K. następuje dnia 16 maja o godz. 10-tej. Dla publiczności tereny P. W. K. otwarte zostają tegoż dnia o godz. 3-ej popoł.

AKCJA M. S. WEWN.
DLA ZWALCZANIA WŚCIEKLIZNY

Min. Spraw Wewn. zorganizowało specjalną służbę walki z wścieklizną. W każdym powiecie jedna apteka musi przechowywać odpowiednie zapasy szczepionek pasteurowskich dla zaoszczędzenia mieszkańcom wsi ugryzionym przez wściekłe psy wyjazdu do większych miast dla przeprowadzenia kuracji. Szczepień zapobiegających zachorowaniu na wodowstręt dokonywać będą lekarze powiatowi i sejmikowi. W wypadkach braku szczepionek będą instytuty pasteurowskie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie przesyłać je natychmiast na telegraficzne zamówienia. Na prowadzenie leczenia ubogich w wypadkach ukąszenia przez wściekłe zwierzęta przenacza Ministerjum na rok 1929/30 zł. 5000.

2 SAMOLOTY
DZIENNIE DO POZNANIA

W okresie Wystawy Poznańskiej projektuje tow. „Lot" uruchomić na linji Warszawa — Poznań podwójną ilość samolotów. Loty pasażerskie ze stolicy do Poznania odbywać się będą 2 razy dziennie.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

W sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się w Sali Związkowej przy ul. Wareckiej 7, II p.

odczyt

tow. senatorki Doroty Kłuszyńskiej p. t.: „JAK PRACUJĄ SOCJALISTKI ZAGRANICĄ".

Wstęp wolny dla członków Partji i Sympatyków.

Z SĄDÓW

NIEUCHWYTNY P. STPICZYNSKI

Redaktor „Głosu Prawdy" p. **Stpiczyński** słynie w całej Polsce z tego, że **uważa siebie za człowieka stojącego ponad prawem.** W całym szeregu spraw, które przez rozmaitych powodów i z różnych powodów wytoczono p. Stpiczyńskiemu, nie uważał on za właściwe stanąć przed sądami polskiemi, aby usprawiedliwić się lub wysłuchać wyroku skazującego. Ostatniemi czasy p. Stpiczyński istotnie chorował i przebywał bądź w uzdrowisku w kraju, bądź na kuracji zagranicą. Ale już przed zachorowaniem, p. Stpiczyński **bojkotował sądy,** a powtarza się to znowu obecnie **po wyzdrowieniu i powrocie do kraju.**

Wczoraj np. była rozpatrywana sprawa przeciwko p. Stpiczyńskiemu z oskarżenia p. Surówki, dyrektora huty w Katowicach, któremu „Głos Prawdy" zarzucił nadużycia w Kasie Skarbowej.

Red. Stpiczyński jak zwykle tak i tym razem nie przybył do Sądu, a obrońca jego znów złożył zaświadczenie lekarskie, meldując równocześnie **o wyjeździe oskarżonego zagranicę.**

Wobec tego, iż oskarżony zlekceważył złożoną swego czasu sądowi deklarację o niewydalaniu się, do czasu rozstrzygnięcia sprawy i wyjechał zagranicę, Sąd Okręgowy w składzie wiceprezesa Neumana i sędziów Grzybowskiego i Hermanowskiego, postanowił zmienić b. red. Stpiczyńskiemu środek zapobiegawczy z deklaracji na grzywnę w wysokości 500 zł., a do czasu złożenia tej kwoty,

zaaresztować go.

OBRONA WOJCIECHOWSKIEGO
WNOSI SKARGĘ KASACYJNĄ

Jerzy Wojciechowski, sprawca zamachu na radcę handlowego Z. S. R. R., Lizarewa, któremu Sąd Apelacyjny zmniejszył ostatnio karę z 10-ciu do 5-ciu lat ciężkiego więzienia wnosi za pośrednictwem swych obrońców skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Obrona Wojciechowskiego wnosi o przeniesienie Wojciechowskiego z więzienia na Pawiaku do innego więzienia. Obrońcy wnoszą również o zbadanie lekarskie Wojciechowskiego, który ostatnio miał zapaść na ciężką chorobę płuc.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

ECHA 1 MAJA

Robotnikom miejskim, którzy nie przyszli do pracy w dniu 1 Maja, obchodząc Święto Robotnicze, **Magistrat** polecił **wytrącić za ten dzień jednodniowy zarobek.**

„Robotniczy" prezes Rady Miejskiej, **p. Jaworowski; tak samo „robotniczy" wiceprezydent Szpotański i ławnicy — jakoś nie ruszyli palcem w tym kierunku, ażeby nie dokonywano z tego powodu potrąceń...**

JAK SIĘ „PRZEKONYWA" LUDZI DO B.B.S.

Weźmy, ot, młyn Michlera. Pewnej soboty po pracy przychodzą bebesowcy, chcą urządzić masówkę. Robotnicy odpowiadają na to wezwanie... gremjalnem opuszczeniem fabryki. Słychać bardzo krytyczne uwagi o B. B. S.-ie. Organizatorzy zostali sami z niewyraźnemi minami.

Druga sobota. Bebesowcy przychodzą w większej liczbie, z tym samym zamiarem, ale... z rewolwerami. Robotnicy znów wychodzą, nie zwracając uwagi na natrętnych gości.

To samo powtarza się na trzeci tydzień, przybysze jednak bąkają o jakichś groźbach.

W czwartą sobotę, gdy robotnicy nie chcieli uznać bebesowej wytrwałości i zaczęli wychodzić, bebesowcy zapowiedzieli, że jeśli i w następnym tygodniu masówka im się nie uda, „pogadamy inaczej".

A jak? Miał o tem świadczyć widok wyjmowanych rewolwerów...

B. B. S. może być pewna, że takie „sposoby" nie „przekonają" żadnego robotnika!

W ODPOWIEDZI PRZEDŚWITOWYM OSZCZERCOM

W numerze 124 „Przedświtu", z dnia 7 maja r. b. ukazała się notatka, zarzucająca mi przekupywanie **Emila Gierałtowskiego** widokami jakiejś posady w Elektrowni, za cenę rozbicia przez niego praskiego Koła Młodzieży, tak zw. d. fr. rew.

W związku z tem oświadczam kategorycznie:

1) Gierałtowskiego Emila nie znam zupełnie i nigdy w życiu z nim nie rozmawiałem;

2) Redakcję „Przedświtu" za oszczerstwo pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Tadeusz Jabłoński.

BEZ PRZESADY
PRZEKONAJCIE SIĘ NA WŁASNE OCZY

Stało się, jak przewidywaliśmy, wesoła komedja Fredry **„Oj młody, młody"** święci w teatrze robotniczym **„Ateneum"** rzeczywiste triumfy.

Sala teatru **„Ateneum"** wypełnia się codziennie publicznością, która przy otwartej scenie oklaskuje komedję i doskonałą grę aktorów.

Teatr **„Ateneum"**, którego przedstawienia tak wielkie mają powodzenie jest bezsprzecznie najmilszym teatrem w Warszawie. Warto pójść do tego teatru, mieszczącego się na Powiślu w okazałym gmachu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Teatr **„Ateneum"** jest pięknym miłym teatrem. Sala teatru „Ateneum" jest niewątpliwie najpiękniejszą salą teatralną w Warszawie.

Jeżeli uważa ktokolwiek, że w tem co piszemy o teatrze **„Ateneum"** jest jakakolwiek przesada — prosimy bardzo — niech pójdzie do teatru **„Ateneum"**; przekona się na własne oczy. Przekona się, że nie przesadzamy ani na jotę.

Teatr **„Ateneum"** jest pierwszym w Warszawie teatrem robotniczym. Cała klasa robotnicza Warszawy winna udzielić mu swego poparcia.

„SZTAFETA" ROBOTNICZA
TYGODNIK SPORTOWY

Ukazał się już pierwszy numer jedynego w Polsce tygodnika sportowego w cenie 10 groszy za egzemplarz.

Na treść numeru składają się wyczerpujące sprawozdania z zawodów piłkarskich, lekkoatletycznych i innych gałęzi sportowych.

Pierwsze wiadomości z pobytu jeźdźców i szermierzy polskich zagranicą, 1-go maja na boiskach Rzplitej i wiele innych szczegółów.

Wszystko tylko za 10 groszy!

Czytajcie! Prenumerujcie!

Adres: Warszawa, Flory 1, tel. 334-95.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S.

Dziś, dn. 9 b. m., w sali Związku Metalowców przy ul. Leszno 53, odbędzie się **wielki zjazd powiatowy P. P. S.** powiatu warszawskiego dla zaprotestowania przeciwko zakusom reakcyjnym na prawa ludu. Początek o godz. 10 rano. Wstęp za okazaniem legitymacji. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

CZWARTEK, 9 B. M.

Dzielnica Nowe-Brudno o godz. 10 rano w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Praga o godz. 10 rano w lokalu Ząbkowska 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

PIĄTEK, 10 B. M.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 wiecz. w lokalu Wydz. Kob. Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. Edward Zawadzki.

Dzielnica Ochota o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Przemyska 18 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Powązki o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Dzielna 95, odbędzie się Ogólne Zebranie członków.

SOBOTA, 11 B. M.

Dzielnica Grochów o godz. 6-ej wiecz w lokalu ulica Osińska u tow. Bernera, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

NIEDZIELA, 12 B. M.

Koło Warszawa-Praga P. P. S., staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej, Koło Warszawa-Praga Z. Z. K. o godz. 10-ej rano w lokalu Z. Z. K. ul. Syrokomli 2 odbędzie się odczyt tow. posła Norberta Barlickiego na temat „Gdy pułkownicy rządzą w Polsce".

Koło Nauczycieli P. P. S. o godz. 10.30 r. w lokalu Warecka 7 odbędzie się zebranie członków Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa.

RUCH ZAWODOWY

KURS DLA ŁAWNIKÓW W SĄDACH PRACY.

W dniu 10 kwietnia w piątek, w Związku Drukarzy przy ul. Miodowej 6, o godz. 7-ej wiecz. wygłosi wykład adwokat tow. **Jankowski p. t. „Inspekcja pracy w związku z przepisami o hygienie i bezpieczeństwie pracy".**

MŁODZIEŻ

WYCIECZKA DO LEŚNEJ PODKOWY

Związek Niez. Młodz. Socjalistycznej (akademickiej) urządza w czwartek dn. 9 b. m. wycieczkę do Leśnej Podkowy (pod Warszawą). Zbiórka o godz. 9.30 rano, róg ul. Nowogrodzkiej i Poznańskiej.

KOŁO „POWIŚLE".

Dnia 9-go maja r. b. obchód 3-lecia Koła. Program obchodu:

Godzina 12. Mecz piłki nożnej R. D. S. „Powiśle" — R. K. S. „Gwiazda" Pruszków, na boisku A. Z. S. — Park Skaryszewski.

Godzina 4 p.p. Uroczysta Akademja Młodzieży. Sala Konferencyjna Domu Kolejarzy ul. Czerwonego Krzyża.

Godzina 7 wiecz. Wieczornica Towarzyska w salach Klubu Akademickiego, Al. 3-go Maja 9 (Koszary Blocha).

Po informacje zgłaszać się należy do Sekretarjatu Koła ul. Czerwonego Krzyża 20, Z. Z. K. pokój 40.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO (MOKOTÓW).

Zarząd wzywa wszystkich członków Koła o przybycie **na zebranie ogólne** w dn. 10 maja o godz. 6 p.p. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Chocimskiej Nr. 23.

KOŁO IM. LEONA MISIOŁKA.

W czwartek, o godz. 7-ej m. 30 w lokalu **Powązkowskiego Koła Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka przy ul. Dzielnej 95, zostanie odegrana arcywesoła farsa w 3-ch aktach p. t.**

Czar munduru.

Bilety w cenie 50 groszy i 1 zł. przy wejściu.

Koło im. St. Worcella. Dnia 9 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Koła Leszno 53 odbędzie się Ogólne Zebranie Członków, na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Koło im. Montwiłła-Mireckiego. W sobotę 11 b. m. o godz. 6 m. 30 w lokalu Koła ul. Grzybowska 57 odbędzie się ogólne zebranie Koła, Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Egzekutywa K. C. Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu C. K. W. P. P. S. Warecka Nr. 7.

Koło im. Montwiłła-Mireckiego. W sobotę, dnia 11 b. m. o godzinie 6 wiecz. w lokalu Koła, ul. Grzybowska Nr. 57, odbędzie się Ogólne zebranie członków Koła.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Boisko Legji: godz. 16.30. Warszawianka — Turyści, mecz o mistrzostwo Ligi.

Boisko AZS.: O godz. 10-ej Znicz (W-wa) — Drukarz, o godz. 12 Powiśle — Gwiazda (Pruszków). Mecze o mistrzostwo kl. C.

Boisko 36 p.p.: o godz. 17 mecz o mistrz. kl. C Lawina — KKMP.

ZWYCIĘSTWO POGONI LWOWSKIEJ NAD WIEDEŃSKIM SEEMERINGEM.

Wczoraj odbyło się we Lwowie towarzyskie spotkanie pomiędzy lwowską Pogonią a wiedeńskim Seemeringiem zakończone sensacyjnem zwycięstwem Pogoni 3:0 (2:0). Pogoń miała przewagę od samego początku gry, pomimo odmłodzonego składu. Wiedeńczycy byli prawdpodobnie zmęczeni podróżą i nie pokazali tej klasy, której się po nich spodziewano.

Z NOTATNIKA SPORTOWEGO.

PIŁKARSKIE DRUŻYNY POLSKIE WE FRANCJI

Piłkarstwo robotnicze w Belgji stanęło u progu obecnego sezonu na mocnych podstawach. Niedomagania roku zeszłego zostały usunięte niemal całkowicie.

Wraz ze wzmocnieniem organizacji podnosi się również i poziom footbalu w Belgji.

Jak głosi ostatni komunikat Międzynarodówki Lucerneńskiej według zapatrywań belgijskiego rob. zw. p. n., klasa piłkarzy tamtejszych podnosi się szczególnie dzięki **intensywnym stosunkom z drużynami polskiemi, które istnieją wśród emigracji Francji północnej.** Komunikat wspomniany jest pełen superlatywów dla zespołów polskich we Francji, które właściwie reprezentują całość tamtejszego ruchu sportowego wśród robotników.

Wieści o sporcie polskim we Francji dochodzą do nas coraz częściej. Przed rokiem pisałem na tem miejscu, iż według wiadomości otrzymanych również drogą biura prasowego Międz. Luc., we Francji północnej grupuje się około 15 zespołów piłkarzy polskich. Podałem nawet wynik jednej z drużyn, która pokonała belgijski Mouseron 3:2.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że piłkarstwo polskie we Francji jest poważnie zaawansowane.

Uważam, iż sprawą tą powinien zainteresować się ZRSS., który przez nawiązanie kontaktu z robotniczemi sportsmenami polskimi we Francji jednocześnie zyskłaby nową potężną placówkę swej ideologji i utrzymał ducha polskości na emigracji.

M. Kral.

JEŹDŹCY POLSCY W RZYMIE.

W ciągu onegdajszych konkursów hippicznych w Rzymie rozgrywana była nagroda Capitolu. Otrzymał ją kpt. Navarro (Hiszpanja) — bez punktów karnych. Drugi przyszedł do mety kpt. Bettoni (Włochy) 2 punkty karne, trzeci kpt. de Laissandiere (Francja) 3 punkty karne, 4) rotmistrz Królikiewicz 7 pkt. karnych, 5) por. Rojcewicz.

OTWARCIE PRZYSTANI KLUBU „WISŁA".

W niedzielę, dnia 12 b. m. odbędzie się doroczna uroczystość otwarcia przystani Klubu Wioślarskiego „Wisła". Program następujący: Godz. 9 i pół Zbiórka członków na przystani, godz. 10 Msza Św. w kościele Św. Trójcy na Solcu. Następnie po przemówieniach odbędzie się ceremonja podniesienia flagi, chrzest łodzi, ślubowanie załóg, i defilada łodzi na Wiśle.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York między bankami przeprowadzano na 892 zł. za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich mocniejsza jedynie Praga. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.99, a za dewizy Berlin 211,51. Na rynku prywatnym dolary 8.92 i ćwierć, ruble złote 4.61, czerwońce sowieckie 1.62 dolarów.

Na rynku akcyjnym tendencja niejednolita, obroty małe. Obniżyły się: Bank Polski z 166.75 na 165.00, Ostrowiec z 87.50 na 87.00, podniosły się natomiast Lilpopy z 30.50 na 32,00, Węgiel z 68.25 na 70.50, oraz Starachowice z 24.00 na 24.50. W dziale pożyczek państwowych mocniejsza 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, która podniosła się z 102,50 na 102.75. Dla listów zastawnych tendencja utrzymana.

POKWITOWANIE.

Dla dzieci robotników z przędzalni „Wola" od Związku Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów — zł. 100.

W niedzielę, 12 b. m, w teatrze „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20) o godz. 12 w poł. odbędzie się Popis Szkoły Rytmiki i Plastyki H. Paszke-Folakowej.

Bilety można nabywać o każdej porze w kancelarji szkoły — Praga, ul. Wrzesińska Nr. 10 (róg Brukowej), tel. 240-95 oraz na dwie godziny przed przedstawieniem w kasie teatru „Ateneum".

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach miejscowych.

Pobór. W poniedz., 13 b. m. w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1908 i tych z pośród ur. w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 13 dzielnicy I komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 8 i 9 dzielnicach II komisarjatu — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 1 i 2 dzielnicach XI kom. — w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary D. A. K.), 4) zam. w 1 i 2 dzielnicach XV kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 7 dzielnicy VI kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra Nr. 72).

Doroczne zebranie w Związku Literatów. W sobotę 1 b. m. o godzinie ósmej wieczorem w lokalu Bracka 5 odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie z następującym porządkiem dziennym — 1) Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza, 2) odczytanie protokułu poprzedniego zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Raport Komisji Rewizyjnej, 5) Wybory trzech członków Zarządu, zastępców oraz Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski.

Wycieczka do Ogrodu Zoologicznego. W niedzielę, dnia 12 b. m. Wolskie Koło Młodzieży T.U.R. urządza wycieczkę do Ogrodu Zoologicznego. Zbiórka o godzinie 10 rano przed Zwierzyńcem.

Zebranie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T.U.R. odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Warecka Nr. 7.

PRZECIWKO ZDZIERSTWU NA LETNISKACH

W Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja pod przewodnictwem wojewody warszawskiego w sprawie zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby mieszkańców letnisk i osiedli podmiejskich. Tematem obrad była sprawa organizacji miejsc sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby na letniskach i sprawa racjonalnej kontroli przy sprzedaży tych artykułów.

WYŚCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIEŃ DZISIEJSZY.

GONITWA I. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr. Herszt, Fijołek, Dzik, Florimond.

GONITWA II. Nagr. 4000 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr. Colombo, Fanfara, M-me Bovary, Ewiatr.

GONITWA III. Nagr. 1600 mtr. dla 4 l. i st. koni. Dystans 1600 mtr. Ammon, Faszoda, Buława, Diana II, Herold, Battaliana.

GONITWA IV. Nagr. 2100 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1300 mtr. Czart, Haza, Half Teddy, Fanfara II, Scarlet Pimpernel.

GONITWA V. Nagr. 2500 zł. dla 4 l. koni. Dystans 2100 mtr. Dollar, Oleś, Wulkan, Huk, Ibanez.

GONITWA VI. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr. Bon Ton, Vadi Halfa, Ciocia Müller, Promyczek, Fricandeau, Jaszczur, Gruna, Giewont II, Linotte, Beau de Balle, King's Paar.

GONITWA VII. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. koni. Dystans 2100 mtr. Bacarat, Amor, Guardi, Hermosa, Esperanto, Ułan II.

NASZE TYPY:

GONITWA I. Florimond — Dzik.
GONITWA II. Fanfara — Colombo.
GONITWA III. Battaliana — Buława.
GONITWA IV. Czart — Scarlet Pimpernel.
GONITWA V. Huk — Oleś.
GONITWA VI. Bon-Ton — Fricandeau—Gruna.
GONITWA VII. Hermosa — Amor.

DWOJE DZIECI POD SAMOCHODEM

Na rogu ul. Mokotowskiej i Koszykowej, pod samochód dostał się 8-letni Stefan Mróz. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i potłuczenie głowy, pozostawiając dziecko na leczeniu w mieszkaniu rodziców. Kierowcę zatrzymano w 9 komisarjacie.

— Na ul. Nalewki przed Kramami Nalewkowskiemi dostała się pod samochód Nr. 1331 prowadzony przez kierowcę Józefa Pruszewskiego 7-letnia Estera Fiszmanówna. Ogólnie potłuczone dziecko, Pogotowie, po opatrunku, przewiozło do domu.

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW

66-letni Szulim Szafran, furman, powracał z Siennicy do Miłosny, wioząc towary. Gdy wóz znajdował się na skrzyżowaniu dróg wiodących do Mińska i Lublina, wyskoczyło z za krzaków 4-ch bandytów uzbrojonych w pałki. Rabusie rzucili się na Szafrana i zaczęli okładać go kijami. Bandyci zrabowali 2 skrzynie towarów i zbiegli. Szafrana, który otrzymał 4 rany tłuczone głowy przewieziono do Warszawy i, po opatrunku przez Pogotowie, umieszczono w szpitalu na Czystem.

„SZOPENFELDZIARKI" W OPAŁACH

Do magazynu obuwia Anny Wiedigerowej, przy ul. Twardej 24, przyszły wczoraj dwie kobiety, w charakterze „klijentek". Z pośród kilku obejrzanych par pantofli, „klijentki" żadnej pary nie kupiły i przeprosiwszy uprzejmie właścicielkę — sklep opuściły. Tknięta złem przeczuciem Wiedigerowa, przeliczyła obuwie i stwierdziła brak pary pantofli, poczem wybiegła za złodziejkami na ulicę, wszczynając alarm. Przy pomocy przechodzącego wówczas st. post. Szymczaka „klijentki" ujęto i przeprowadzono do 8-go komisarjatu. Tam ustalono, że są to znane policji złodziejki sklepowe t. zw. „szopenfeldziarki" Basia Skórka i Estera Warszawska. Skradzioną parę pantofli złodziejki zdołały oddać na ulicy trzeciej wspólniczce, która zbiegła.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Odczyt „Choroby zaraźliwe u świń i zabezpieczenie się przed niemi". 14.40 Odczyt „Jak powinien wyglądać ogródek przy chacie". 15.00. Komunikat meteorologiczny. 15.10 Odczyt „O Polsce współczesnej". 15.35 Odczyt „Jan Kasprowicz". 16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogadanka dla kobiet p. t. „Wczoraj". 17.25 Odczyt „Samorządowa służba zdrowia". 17.55 Koncert popołudniowy popularny. 18.50 Rozmaitości wygł. p. Juljan Krzewiński. 19.10. Odczyt „Znaczenie dobrych wzorów dla gospodarstw małych i co się robi w tym kierunku". Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.35 — 19.56 Nadprogram, komunikaty. 19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. 21.15 Słuchowisko p. t. „Żywe kamienie". 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Odczyt „Macierzyństwo u owadów". 22.25 — 22.40 Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

PIĄTEK.

11.56, Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50. Przerwa, 14.50. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10—15.35. Przerwa. 15.35. Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 15.50 — 16.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00. Przerwa. 17.00. Odczyt p. t. „Obecny stan techniki przesyłania obrazów na odległość" 17,25. Transmisja odczytu z Wilna. 17.55. Program dla dzieci z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.10. Odczyt z działu „Hygjena i Medycyna". 19.35 — 19.55. Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20,00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po koncercie komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty P.A.T., oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

Młody człowiek z ciężko chorym na gruźlicę synem i dwoma choremi na płuca siostrami na utrzymaniu, prosi o pomoc materjalną i o posadę.

Zgłoszenia do „Robotnika", Warecka 7.

ŚWIAT EKRANU

FILMY WYRÓŻNIONE PRZEZ AKADEMJĘ

Amerykańska Akademja nauki i sztuki filmowej wydała niedawno sąd swój o najlepszych filmach, reżyserach, aktorach i scenarjuszach roku 1928. Jako najlepszego aktora amerykańskiego uznano Emila Janningsa, opierając swój sąd na jego kreacjach w filmach „PARAMOUNTU", „Niepotrzebny człowiek", ‚Ostatni Rozkaz" i „Intrygant". Za najlepszą aktorkę uznano Janet Gaynor za jej kreacje w „Siódmem niebie" i „Aniele Ulicy". Za najlepszy film uznano paramountowskie „Skrzydła" i przyznano tej wytwórni złoty medal za ich wykonanie. Przy ocenie kierowano się w tym wypadku głównie walorami technicznemi i artystycznemi.

Frank Borzage (reżyser „Siódmego Nieba") i Lewis Milestone (Twórca „Awantury Arabskiej") wyróżnieni zostali, jako najlepsi reżyserowie. Zaś Ted Wilde, twórca najnowszego filmu Harolda Lloyda p. t. „Coraz prędzej", otrzymał specjalne pozakonkursowe wyróżnienie honorowe.

Pierwszą nagrodę za najlepszy oryginalny scenarjusz otrzymał Ben Hecht, autor „Ludzi Podziemi", podczas, gdy wyróżnienie dodatkowe spotkało Lajosa Biro za jego scenarjusz do „Ostatniego Rozkazu".



Scena z „Dziewicy Orleańskiej", wyświetlanej obecnie w „Filharmonji"

MIŁOŚĆ KOZAKA

John Gilbert ukaże się w najbliższych dniach w nowym a fascynującym obrazie p. t. „Miłość kozaka". Film ten łączy w sobie zacięcie reżyserji z zajmującą treścią.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Żywy trup" z Pudowkinem.
Astra (Dzielna 51): „Karuzela śmierci".
Capitol: „Burza nad Azją" Pudowkina.
Casino: „Przekleństwo klejnotów" z Estherą Ralston i Neil Hamiltonem.
Colosseum: „Szampan..." z Betty Balfour i Treyorem.
Filharmonja: „Dziewica Orleańska" (Joan-
Miejski. „Jarmark miłości" z Billie Dove i Noahem Beerym.
na d'Arc).
Palace: „Żywy trup" Tołstoja z Pudowkinem w roli głównej.
Pan: „Z ramion w ramiona" polski film z Krystą Ankwicz i Marjanem Jednowskim.
Quo Vadis: „Łódź podwodna S. 44".
Rococo: „Mężczyzna z przeszłością" z Conradem Veidtem (wznowienie).
Słońce. „Brudne pieniądze" z Anną May Wong.
Tęcza (Przejazd 9): „Świat nocy" (Picadilly) z Anną May Wong.

SMUTNE REFLEKSJE NA STARY TEMAT

Przed kilku dniami ukazał się nowy film polski — jeden z tych, które mogą doprowadzić do czarnej melancholji sprawozdawców filmowych, a publiczności obrzydzić na długo sale kinoteatru. W związku z tym filmem, noszącym zresztą zupełnie niezgody z treścią tytuł „Z ramion w ramiona", nasuwają się smutne refleksje na temat braku krytycyzmu i zupełnego zaniku poczucia artystycznego u naszych „fabrykantów" obrazów.

Po straszliwym „człowieku o błękitnej duszy" przyszedł jeszcze straszliwszy film „Z rąk do rąk". Znów przed oczami zmaltretowanego i rozziewanego widza przesuwają się jakieś idjotycznie głupie i beznadziejnie brzydkie kobiety, jacyś „uwodziciele zawodowi", jacyś głupawi „amanci", pozbawieni zdrowego rozsądku i mimowolnej dozy „normalności".

Treści w owym obrazie oczywiście nie ma, akcji żadnej, wlecze się ona wręcz beznadziejnie, a widz klnie na czem świat stoi i życzy, aby jaknajszybciej i najskuteczniej bohater udusił bohaterkę, a drugi bohater zamordował dusiciela. Gdy się to nie udaje, publiczność tupie i gwiżdże, a dyrekcja ręce załamuje na widok pustki na sali i groźnych min widzów, opuszczających salę w trakcie przedstawienia.

Czyż doprawdy „Policmajster Tagiejew" ma zostać wyjątkiem w polskiej twórczości filmowej, a różni amatorzy będą kręcić bez ładu i składu i narażać ludzi na stratę czasu, pieniędzy... i obrzydzenie do polskich obrazów.

Ika.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Eugenjusz Onegin"
Narodowy
o 8 w. „Radziwiłł, Panie Kochanku"
Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"
Letni
o 8 „Zakład o miłość"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach Zw. Zaw. Kolejarzy). Dziś w czwartek o godz. 8-ej wiecz. „Oj młody, młody", komedja Fredry. W piątek „Kwadratura Koła".

Teatr Wielki: Dziś wieczór „Eugenjusz Oniegin".

W piątek „Aida".

Teatr Narodowy. Dziś „Radziwiłł Panie Kochanku".

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Zakład o miłość".

Teatr Polski. Dziś o godz. 4-ej popoł. „Dwaj panowie B.".

Wieczorem sensacyjna „Opera za trzy grosze".

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Dwaj panowie B.".

Teatr Mały. Wieczorem „Miłość bez gro-

Dziś o godzinie 4-ej po poł. „Murzyn niesienia flagi, chrzest łodzi, ślubowanie za-

„Qui Pro Quo". Niesłabnącem powodzeniem cieszy się wspaniała pod każdym względem jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q.".

Teatr „Morskie Oko". Powtórzenie premjery „Warszawa w kwiatach".

Operetka warszawska w teatrze „Znicz". Dziś „Noc w San Sebastjan" z Lucy Messal.

„Czerwony As". Codziennie p. t. „Mamo to nie to samo", czyli „Sanacja małżeńska".

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się poranek poświęcony Griegowi. Solistką będzie p. Zofja Rabcewiczowa, która odegra koncert fortepjanowy. Dyryguje p. Ozimiński. Niedzielny poranek wypełnią utwory kompozytorów polskich. Solistami będą pp. Janina Turczyńska (śpiew) i Ryszard Werner (fortepjan). Dyrygować będzie p. Ozimiński.

NAJWIĘKSZA TRANZAKCJA KINOWA

„FOX" KUPUJE „METRO".

William Fox, prezydent wytwórni „Fox-Film Corporation" i właściciel 600 największych kin amerykańskich, nabył w ubiegłym tygodniu 51% akcji wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer".

Na podstawie tej tranzakcji, Fox obejmuje całkowitą kontrolę nad produkcją „Metro" i wszystkich kin, będących dotąd własnością tej wytwórni.

Wartość obu przedsiębiorstw sięga zawrotnej sumy 225 miljonów dolarów.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 46

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Wytarte spodnie salonowego lwa zwisały nakształt worka. Zdobywca kobiet zgarbił się i, pragnąc opanować zmieszanie, zaczął przecierać szkła.

Nikt nie podchodził do stołu. Tego Hipolit Matwiejewicz nie spodziewał się. I zamiast uprzejmą rozmową bawić swą damę, milczał, męczył się, nieśmiało stukał popielniczką i nieustannie chrząkał.

Liza ciekawie rozglądała się po sali, milczenie stawało się nieznośne, lecz Hipolit Matwiejewicz nie mógł wykształcić ani słowa. Zapomniał z kretesem, co w takich okolicznościach zwykł był mówić. Usta kneblowało mu to, że nikt ze służby nie podchodził do stolika.

— Proszę pana, — przywoływał przebiegających koło stolika robotników „nar - pita"*).

— Momencik, — krzyczeli kelnerzy, mijając stolik.

Wkońcu przyniesiono kartę. Hipolit Matwiejewicz z widoczną ulgą pogrążył się w kontemplacjach nad nią.

— Patrzajcie, — bąknął, — sznycle cielęce dwa dwadzieścia pięć, filè — dwa dwadzieścia pięć, wódka — pięć rubli.

— Pięć rubli duża karafka, — zakomunikował kelner, niecierpliwiąc się najwidoczniej.

„Co się ze mną dzieje?" — przeraził się Hipolit Matwiejewicz. — „Staję się śmieszny".

— Bardzo proszę, — zwrócił się do Lizy ze spóźnioną mocno uprzejmością, — może pani będzie łaskawa wybrać? Co pani rozkaże?

Lizie było przykro. Widziała, że kelner lekceważąco spogląda na jej towarzysza i rozumiała, że robi on coś nie tak, jak należy.

— Nie chcę mi się zupełnie jeść, — głos jej się załamywał, — albo — już wiem... Powiedźcie mi, towarzyszu, czy mogłabym dostać u was coś z jarskich potraw?

Kelner zaczął przestępować z nogi na nogę, jak koń.

— Nic jarskiego nie mamy. Możeby tak omlecik z szynką?

— Już wiem, — rzekł, powziąwszy nagle decyzję, Hipolit Matwiejewicz. — Proszę nam dać parówek. Jelizawieto Pietrówna, będzie pani przecież jadła parówki?

— Będę.

— Tak. Parówki. Te, po rubel dwadzieścia pięć. I butelkę wódki.

— Karafeczką tylko mogę służyć.

— A więc proszę o dużą karafkę.

Robotnik nar - pita rzucił okiem na bezbronną Lizę.

— Jakie zakąski każą państwo podać? Kawioru świeżego? Coś z ryb? A może paszteciki?

W Hipolicie Matwiejewiczu żachnął się urzędnik Z. A. G. S.-a.

— Nie trzeba, — burknął opryskliwie. — Po ile są u was kwaszone ogórki? Dobrze, poproszę o dwa.

Kelner zniknął i przy stoliku zapanowało znów milczenie. Ciszę Liza przerwała.

— Nigdy tu jeszcze nie byłam. Bardzo tu przyjemnie.

— Ta-a-k, — przytaknął Hipolit Matwiejewicz, obliczając w myśli cenę zamówionych potraw.

„Gdy tylko, — pomyślał sobie, — napiję się wódki — zaraz nabiorę animuszu. Bo to, doprawdy, tak jakoś nijako".

Lecz, gdy napił się wódki i przegryzł ogórkiem to nie nabrał wcale animuszu, lecz jeszcze bardziej zasępił się. Liza nie tknęła wódki. Naprężenie nie znikło. Na dobitkę podszedł do stolika sprzedawca kwiatów i patrząc przymilnie na Lizę, zachęcał Worobjaninowa do kupna kwiatów.

Hipolit Matwiejewicz udał, że nie dostrzega wąsatego sprzedawcy, lecz ten nie dawał za wygraną. Zalecać się przy nim było absolutną niemożliwością.

Na pewien czas uratował sytuację rozpoczęty właśnie program. Na estradę wyszedł rozlazły mężczyzna w smokingu i lakierach.

— A więc znów mamy przyjemność widzieć się, — zwrócił się z nonszalancją do publiczności. — Jako kolejny numer naszego programu ukaże się światowej sławy śpiewaczka, wykonawczyni rosyjskich pieśni ludowych, powszechnie znana w Marjinej Roszczy Barbara Iwanowna Godlewska. Barbaro Iwanówno! Prosimy!

Hipolit Matwiejewicz pił wódkę i milczał. Ponieważ Liza nie piła i ciągle wyrywała się do domu, trzeba było śpieszyć się, żeby wypić całą karafkę.

Gdy na scenę wyszedł kuplecista w prążkowanej kurtce, który zajął z kolei miejsce śpiewaczki, znanej w Marjinej Roszczy, i zaśpiewał:

(D. c. n.)

*) Kelner.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7.